Nr. 194. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 27 sierpnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole 1. Telefon Nr 3542 i 445.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Niemcy i Francja.

Kraków, 25 sierpnia.

Cziczerin, żegnając się z posłem naszym p. Patkiem po jednej z licznych obecnie konferencyj, miał powiedzieć, że „jeżeli dwa państwa mają interes we wzajemnem zbliżeniu się, to przedstawiciele ich musieliby być wierutnymi niedołęgami, gdyby tego zbliżenia osiągnąć nie potrafili“.

Według sformułowanej przez komunistycznego Talleyranda w sposób tak drastyczny zasady, postępuje obecnie Paryż i Berlin. Istnieje między niemi mnóstwo jeszcze nie załatwionych rachunków, jeszcze więcej wspomnień najprzykrzejszych, drażniących i niepokojących. Mimo to nad tem wszystkiem góruje wyraźna i stała chęć zgody i wzajemnego zbliżenia się. Uczucie to jest tak silne, przekonanie o konieczności takiego zbliżenia po obu stronach tak ustalone, że ulegają mu w obu krajach przedstawiciele najbardziej skrajnego nacjonalizmu.

W Niemczech najbardziej nieprzejednani nacjonaliści nie protestują przeciw zamiarowi trwałego zbliżenia się do Francji, lecz chcą tylko jak najwięcej przy tem dla siebie wytargować. — Taksamo po stronie francuskiej politycy nacjonalistyczni tego typu, co Poincare, mimo całej swojej dotychczasowej działalności nie odrzucają bynajmniej myśli o trwałej ugodzie z Niemcami, tylko tak samo jak nacjonaliści niemieccy chcą przy tem zyskać dla swego państwa jak najwięcej.

W zakresie trwałej pacyfikacji francusko-niemieckiej angażował się po stronie francuskiej najwięcej Briand. Zdawało się, że w gabinecie koalicyjnym Poincarego dalsza polityka francuska w tym kierunku jest wynikiem tylko wielkiego osobistego autorytetu i wpływu Brianda i że bez jego energji i współdziałania cała sprawa, co najmniej na dłuższy czas ugrzęźnie, nie popierana przez znaczną część gabinetu razem z jego szefem. Tymczasem Briand zachorował ciężko na oczy, na szereg tygodni musiał usunąć się od osobistego kierownictwa sprawami, a tymczasem robota nad zbliżeniem francusko-niemieckiem postępowała nieprzerwanie dalej. Tempo jej wprawdzie uległo zwolnieniu, temperatura obniżyła się wyraźnie o kilkanaście stopni, ale w żadnym razie nie tak, aby rzecz cała zamarzła i zlodowaciała.

Właśnie niedawno, w czasie największej bierności politycznej Brianda, stanęła między Niemcami a Francją umowa bardzo trudna i doniosła zarazem, nad którą bezskutecznie pracowano lata całe, mianowicie **traktat handlowy**, zawarty na razie tytułem próby tylko na ośmnaście miesięcy, ale po obu stronach pomyślany tak, aby bez wszelkich dalszych trudności mógł być przedłużany.

Tekst traktatu nie został wprawdzie jeszcze w całości ogłoszony, ale z obu stron ogłoszono o nim liczne szczegóły i charakterystyki, które świadczą, że jest to instrument skonstruowany w duchu wybitnej koncyljacji i niebywałego w stosunkach powojennych liberalizmu gospodarczego. Obie strony przyznały sobie prawo osiedlania się na całych swoich obszarach państwowych wraz z kolonjami, z których wyjęto tylko Maroko. Dla całych grup artykułów wywozowych przyznano sobie ulgi, przekraczające wybitnie pojęcie t. zw. „największego uprzywilejowania“. Jednem słowem, stworzono cały traktat z tą wyraźną tendencją, aby uczynić go podstawą trwałych i ścisłych stosunków gospodarczych między wczorajszymi wrogami.

Gdy więc w zakresie polityki t. zw. „czystej“, więc bezpieczeństwa, prestige'u itd., trudności dotychczasowe istnieją z niewielkiemi zmianami nadal, to równocześnie obserwujemy zjawisko neutralizowania ich przez energiczną rozbudowę podstaw **współżycia gospodarczego obu państw.** Jest to wprowadzenie w życie metody t. zw. „ekonomizacji“ polityki, polegającej na tem, że akcenty przenosi się na interesy i problemy ekonomiczne, czysto polityczne spychając niejako na plan dalszy w tej nadziei, że współżycie i współdziałanie gospodarcze, w miarę utrwalania się dla obu stron korzystnego wpływać, będzie łagodząco i redukująco na trudności czysto polityczne.

Ekonomizacja polityki jest, innemi słowy, wprowadzeniem do tej roboty znacznie więcej zdrowego rozumu i takiegoż realizmu, niż to jest możliwe przy wyłącznie dyplomatycznem traktowaniu zagadnień politycznych. Cała metoda polega na słusznem zagadnieniu, że księgi handlowe fabryk i domów wywozowych zawierają o wiele więcej treści konkretnej, niż noty dyplomatyczne i artykuły dziennikarskie po obu stronach. Lepiej zatem politykę opierać na studjum tych ksiąg handlowych, niż na owych notach lub co gorsza — artykułach.

Zawarty świeżo traktat handlowy francusko-niemiecki nie jest zjawiskiem izolowanem. Przeciwnie stanowi on ostatnie ogniwo długiego łańcucha różnorodnych umów i akordów gospodarczych parcjalnych wprawdzie, ale dla obu stron niezmiernie doniosłych jak kartel stalowy, umowa węglowa, na dostawę szyn kolejowych itd. We wszystkich tych aktach wyraża się dobitnie silna i stała obustronna dążność do trwałego porozumienia i współdziałania. Nie jest ona nowością. Po stronie francuskiej Loucheur był tym, który jeszcze w roku 1920 zaczął pierwszy torować drogi temu porozumieniu. Po stronie niemieckiej znowu Rathenau przedewszystkiem sekundował mu umiejętnie i konsekwentnie. Okupacja Ruhry z towarzyszącem jej ciężkiem zaostrzeniem się wzajemnych stosunków przerwała rozpoczęty proces tego zbliżenia, ale nie zasypała jego źródeł. Zaczęły one bić z tem większą siłą, kiedy plan Dawesa z jednej strony, a Locarno z drugiej, nietylko zlikwidowały incydent ruhrski, lecz także uczyniły powtórzenie go niemożliwem w przyszłości.

Stosunki francusko-niemieckie przedstawiają w tej chwili ciekawy typ dwutorowości. Gdy jednym torem toczą się nadal rydwany starej wojennej i powojennej polityki zabezpieczeń, to równocześnie drugim torem biegną coraz szybciej i gładziej sprawy gospodarcze i rosnące w nich obustronne porozumienie. Gdy rydwany owe polityczne z pierwszego toru stają się coraz lżejszemi, to te wózki toczące się po torze gospodarczych interesów obciążają się coraz bardziej.

W zakresie czystej polityki pozostała w tej chwili między Berlinem a Paryżem właściwie tylko jedna trudność, a mianowicie sprawa **ewakuacji prowincyj nadreńskich.** Tu toczy się targ, któremu towarzyszą częste ale naogół przemijające wybuchy złego humoru po obu stronach. Jest oczywistem, że Francja podtrzymuje swoje prawa okupantki nad Renem, które z tytułu traktatu pokojowego służą jej jeszcze do roku 1935, jako objekt zastawu i nacisku na Niemców, aby uczynić ich przystępniejszymi dla innych żądań i potrzeb francuskich. Problem bezpieczeństwa odgrywa tu oczywiście także swoją rolę i w stu procentach będzie załatwiony dopiero po wykonaniu przez Francję wielkiego dzieła fortyfikacji granicy francusko-niemieckiej, mającej kosztować kilka miljardów franków. — Niemcy wprawdzie nie przestają krzyczeć o swojej krzywdzie, że okupacja trwa nadal mimo Locarna i mimo oficjalnie stwierdzonego ich rozbrojenia, ale krzyk ten ma także znaczenie przedewszystkiem polityczno-taktyczne. W gruncie rzeczy każda ze stron czeka, jedna w nadziei, że drożej sprzeda, druga, że taniej kupi... Stan takiego przeciwstawnego wyczekiwania wytwarza łatwo po obu stronach zdenerwowanie i przemijające wybuchy gniewu, ale nie zmienia w gruncie rzeczy ani nie osłabia obustronnego dążenia, aby targu ostatecznie dobić. **(s-i).**

Misja dyplomatyczna Japonji w Kownie.

Sprawa Wilna i stosunek Litwy do sowietów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 sierpnia. „Königsberger Zeitung“ donosi, że w Kownie bawił dwa dni **członek poselstwa japońskiego w Warszawie,** Czia-Czioj-Nuje dla zapoznania się ze sprawa-

---

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

(Ciąg dalszy).

Drzwi od pokoiku otwarły się nagle. Pojawiła się w nich zacna twarz przekupionego sługi.

— Słyszę stuk laski marszałka. Idzie przez korytarz. Uciekajmy!

Tego samego wieczoru Hamilton spożył wieczerzę z prezydentem. Posadzono go na honorowem miejscu. Po posiłku obfitym i wykwintnym, Gibbs zaprosił młodzieńca do pokoju, usposabiającego do słodkich marzeń.

— Opowiadaj mi teraz coś o sobie! Zwierz mi wszystko, z czego jesteś niezadowolonym. Ach jakże żywo odczuwasz swe cierpienia! Odżywam, gdy jestem przy tobie!

XXVII.

Hatme udała się o pomoc do policji.

Głęboko wzburzona uwięzieniem swego męża, którego pozbawiano ją ciągle od chwili ślubu, a wietrząc maleńkim noskiem intrygę polityczną, postanowiła zażądać stanowczych wyjaśnień od władzy właściwej.

Policja w roku 2500 stała na najwyższym szczycie swego wspaniałego rozwoju.

Zwiedzenie jej biur napełniało lojalnego obywatela podziwem i ufnością.

Na wstępie już witały go wielobarwne ogłoszenia z napisem pełnym kokieterji:

— Zgubiłeś coś, poniosłeś jakąś stratę, gnębią cię wrogowie, chcesz ulżyć swemu sumieniu i dostać się do więzienia — zwracaj się wprost do mnie!

Obok tych zachęcających słów zamieszczony był rozmarzający wizerunek grubego stróża bezpieczeństwa, tulącego w swe ramiona bezdomne dzieci, zrozpaczone wdowy i złodzieji kieszonkowych.

Dyrektor urzędu, pan Alicjusz Papatache, rozumiał dobrze, iż przestępstwa należy nietylko ścigać, ale im zapobiegać.

Jego usilnym staraniom należy przypisać istnienie wydziału astrologicznego, który w razie pojawienia się plam na słońcu, przepowiadał wzmożenie się plam na charakterach, a badając drogi i wpływy gwiazd, wróżył z góry niebezpieczeństwa, grożące znakomitym osobistościom, co pozwalało chronić je tem skuteczniej.

Z trzydziestu kilku pracowni naukowych wymienimy kilka zaledwie.

Odznaczony trzema medalami oddział trygonometryczny pozwalał z najdrobniejszego odcisku podeszwy obliczyć jak najdokładniej kształt i objętość całego buta. Oddział ten był stosunkowo nowy. Istniał dopiero od roku 2317.

W innem biurze zmuszano do udzielania wyjaśnień strzęp ubrania, sam przez się nic nie mówiący, stwierdzając bez trudności, do jakiego należał materjału i z jakiej fabryki pochodził.

Kilkudziesięciu urzędników poświęcało się badaniu widm, czyli tak zwanych upiorów. Przekonano się, iż złoczyńca w tragicznem podnieceniu wydziela z siebie swoiste, barwne światło, zwane „spektrem“, którego obecność można stwierdzić nawet w czas dłuższy po jego odejściu. Obwinionego prowadzono wobec tego do szczelnie zamkniętej komórki, którą wypełniano gazem nader obrzydliwym. Odpowiednio ustawione pryzmaty, chwytały wówczas spektr nieszczęśnika, poczem stwierdzano, czy światło to jest identycznem z tem, które odkryto na miejscu zbrodni.

Pałac straży publicznej był zatem właściwie pałacem cudów, co zachęciło Hatmę tem więcej, by odwiedzić go prawie natychmiast po porwaniu jej męża.

Tkliwe serca kobiece zrozumieją niewątpliwie samodzielne wystąpienie młodej pani.

Ponieważ była uznana już zasada w XXVI wieku, iż biuro pracuje tylko wówczas dobrze, o ile szef jego pracuje jak najmniej, pan Alicjusz Papatache, Paryżanin z krwi i kości, posiadał zatem wiele czasu, który poświęcał chętnie pięknym interesantkom. Woźni stosownie do jego surowych poleceń, wszystkie młode i ładne kobiety kierowali doń natychmiast. Dzięki temu, przyjął i Hatme osobiście.

Uroda jej przeszła jego oczekiwanie, postępowanie jej natomiast obudziło w nim żywy niepokój.

Piękna niewiasta zamiast zacząć od skarg i żali, stanęła przed nim w pozie, przypominającej sąd ostateczny i w sposób groźny rzuciła doń żądanie:

— Oddaj mi pan mego męża!

Treści słów tych Papatache nie zrozumiał jeszcze, gdy już zauważył ożywiony i zdecydowany gest wytwornej i modnej parasolki z XXVI wieku, zaczynający się okrągłym ruchem, a kończący energicznem stuknięciem o posadzkę.

Jako człowiek, nie znoszący awantur, otarł krople zimnego potu, udając, że spędza ze swego czoła myśli poważne a głębokie, poczem kilku szybkimi ruchami ustawił przed sobą barykadę z akt, kichnąwszy trzykrotnie z powodu tumanów poruszonego pyłu. Następnie, wychylając ostrożnie czubek głowy, zapytał:

— Dlaczego właściwie ja mam odddać pani męża?

— Dlatego, iż pańscy niegodni funkcjonarjusze zamiast poświęcić się ściganiu zbrodniarzy, uwiezili go na ulicy i porwali z sobą, nie dbając nietylko o to, że jest potomkiem dwóch prezydentów świata i kawalerem wysokiego orderu, ale i o to także, iż jest doskonałym mężem i człowiekiem niewinnym, jak jutrzenka!

— O sprawie tej nie wiem jeszcze nic — rzekł spokojniej już i bardzo uprzejmie Papatache — ale policja ma serce i jeśliby nie mogła męża pani oddać, to mogłaby go wypożyczyć jej za gwarancja na czas pewien. Sądzę, iż zdumiewająca wyrozumiałość pani, pozwoli mi jednak przedtem zapytać się o nazwisko osoby uwięzionej?

— Hamilton! mówiłam panu już sto razy, iż Hamilton! — objaśniła Hatme energicznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mi gospodarczemi Litwy i państw bałtyckich. Przybył on do Kowna na prośbę całego korpusu dyplomatycznego w Warszawie, ponieważ korpus dyplomatyczny interesuje się bardzo stosunkami na Litwie.

Delegat japoński rozmawiał z premjerem rządu kowieńskiego **Waldemarasem,** prawdopodobnie o **sprawie wileńskiej.** Pismo zaznacza od siebie, że chodzi tu jednak o daleko ważniejszą sprawę niż pojednanie polsko-litewskie, **skoro dyplomacja angielska i francuska pozyskała do pomocy Japonję.** Jeżeli wysiłki Anglji i Francji można było tłumaczyć chęcią utrwalenia pokoju, to japońskie pośrednictwo **w sprawie wileńskiej** wskazuje na dążność **okrążenia i izolowania Rosji.**

„Königsberger Zeitung", pisze dalej, że jeśli Litwa kowieńska wejdzie w krąg państw antisowieckich, **ściągnie na siebie nienawiść Rosji i uzależni się zupełnie od Anglji i Polski.**

Prasa łotewska przywiązuje do tej wizyty bardzo **wielkie znaczenie.** W kołach politycznych twierdzą, że tematem poufnych rozmów dyplomaty japońskiego z Waldemarasem, była nietylko sprawa Wilna, ale i stosunek Litwy do Rosji sowieckiej.

Rząd Rzeszy niemieckiej

wobec posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Berlin, 25 sierpnia (PAT). Skład delegacji niemieckiej na wrześniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów będzie następujący: przewodniczący minister spraw zagranicznych **dr Stresemann,** członkowie delegacji: sekretarz stanu **dr Schubert i dr Puender,** jako przedstawiciele kancelarji Rzeszy, dyrektor ministerjalny **Gaus,** rzeczoznawca prawny ministerstwa spraw zagranicznych Minister Stresemann i sekretarz stanu Schubert, którzy bawią obecnie poza Berlinem na urlopie, mają powrócić do Berlina w końcu bieżącego tygodnia. Zdaniem dzienników, nie należy spodziewać się, aby przed wyjazdem delegacji rząd Rzeszy miał powziąć jakiekolwiek bardziej doniosłe decyzje, już choćby z tego powodu, że wielu ministrów jest jeszcze na urlopie. Nieobecny jest również wicekanclerz dr Hergt. Możliwem jest jednak, że odbędzie się **posiedzenie gabinetu** w zmniejszonem gronie ministrów, przebywających w Berlinie. Posiedzenie to byłoby poświęcone **sprawom związanym z sesją Rady Ligi Narodów oraz szeregowi aktualnych zagadnień.**

Po straceniu Sacco i Vanzetti'ego.

Kraków, 25 sierpnia.

Krwawe dni w Paryżu.

Dzień wczorajszy stanie się pamiętnym na długo mieszkańcom Paryża. Podczas gdy na prowincji wiece i pochody, celem zaprotestowania przeciwko straceniu Sacca i Vanzettiego odbywały się w zupełnym spokoju i miały nawet poparcie ze strony władz, jak w miastach większych Tuluza, Brest, Lille, stolica Francji stała się widownią krwawych rozruchów. Na razie telegramy podają oderwane wiadomości z poszczególnych punktów bojowych i dopiero za kilka dni będzie można skonstruować obraz wypadków paryskich.

Wedle dotychczasowych wiadomości największe walki toczyły się na **Boulevard Sevastopol, na Montmartre i na Avenue des Champs Elysees.**

Na Boulevard Sevastopol **demonstranci po pierwszym ataku policji obalili wozy tramwajowe i samochody, ustawiając je w poprzek ulicy i stwarzając w ten sposób barykadę, którą policja godzinę zdobywała bez rezultatu.** Przyszło do prawdziwej walki ulicznej, w czasie której **padło około 100 strzałów z obu stron.** Wreszcie policji udało się obejść barykadę i **zepchnąć demonstrantów w kierunku Sekwany.** Tłum w odwrocie **demolował i rabował sklepy.** M. in. **zdemolowano i zrabowano wielki dom spożywczy Feliksa Potin.** Szyby wystawowe zostały wybite, a sprzęty wyrzucone przez tłum na ulicę. Dopiero o godz. 12-tej w tym punkcie miasta przywrócono spokój. **Prefekt policji paryskiej Chiappe kierował sam osobiście akcją policyjną przeciwko demonstrantom.**

Podobne sceny rozgrywały się na Montmartre i na placu Clichy, oraz na placu de la Republique. Na Montmartre około **600 demonstrantów wtargnęło do słynnego kabaretu Moulin Rouge, niszcząc olbrzymie szyby lustrzane za pomocą strzałów rewolwerowych i kamieni.** Do wnętrza nie udało się jednak wtargnąć tłuszczy, ponieważ personal zatrzasnął wielkie drzwi wejściowe. **Zdemolowaniu uległy ponadto wszystkie kawiarnie od Moulin Rouge aż do placu Clichy.** Demonstranci rzucali na policję flaszkami, szklankami, krzesłami i lustrami. **4 osoby, wśród nich 1 dziecko zostały stratowane.** Najwięcej **ucierpiała kawiarnia Viplera,** do której tłum wtargnął z okrzykami: „precz z burżuazją". Wśród gości powstała panika. Kobiety mdlały, tratowano dzieci. W czasie zajść aresztowano około 200 osób.

—0—

Paryż, 25 sierpnia. Według raportu policji, ilość policjantów rannych podczas wczorajszych zajść ulicznych wynosi około 100. — Liczby ranionych demonstrantów, która dochodzi **do tysiąca,** nie można dokładnie stwierdzić, albowiem lżej ranni skryli się, poddając się leczeniu prywatnemu. Z pośród zatrzymanych demonstrantów aresztowano 211.

W prefekturze policji i w ministerstwie spraw wewnętrznych ustaliło się przekonanie, **że zajścia były aranżowane i kierowane przez komunistów.**

Wiadomość o zbezczeszczeniu grobu Nieznanego Żołnierza, — jak stwierdza agencja Havasa — była fałszywą.

Cudzoziemcy w rozruchach paryskich.

Paryż, 25 sierpnia (PAT). Agencja Havasa donosi, że wśród aresztowanych podczas wczorajszych manifestacyj znajduje się **pewna liczba cudzoziemców, mianowicie Włochów, Hiszpanów i Polaków, oraz jeden Amerykanin.** W dalszym ciągu agencja Havasa **dementuje wiadomość o sprofanowaniu grobu Nieznanego Żołnierza.**

—0—

Komuniści napadli na protestacyjny wiec socjalistów.

Lyon, 25 sierpnia. (PAT) Związki zawodowe wraz z członkami **generalnej Federacji Pracy,** zorganizowały tu wiec protestacyjny przeciwko straceniu Sacco i Vanzettiego. Po wiecu uformował się pochód, **który został napadnięty przez manifestujących komunistów i anarchistów. Nastąpiło starcie.** Policja rozproszyła manifestantów. Ofiar w ludziach niema.

—0—

Poselstwo amerykańskie otrzymuje listy z pogróżkami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 sierpnia. Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Warszawie otrzymało w ciągu dnia wczorajszego od organizacyj lewicowych i wolnomyślicielskich **szereg petycyj i memorjałów,** domagających się **rewizji procesu straconych anarchistów włoskich Sacco i Vanzettiego.** Poselstwo otrzymało nadto kilka listów **z pogróżkami.**

Gmachy poselstwa i konsulatu amerykańskiego **strzeżone są w dalszym ciągu przez silne oddziały policji.** Grupki ludzi, które zbierały się w pobliżu gmachu, były przez policję **rozpraszane.**

—0—

Program pogrzebu Sacco i Vanzetti'ego.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 25 sierpnia. Komitet obrony Sacco i Vanziettiego odbył wczoraj posiedzenie, po którem prezydent Jackson oświadczył, że program **uroczystości pogrzebowych** został definitywnie **ustalony.** Pierwotny plan **zabalsamowania** zwłok i wystawienia ich w większych miastach Stanów Zjednoczonych **upadł.** Zwłoki przeniesione zostaną do domu kolonji włoskiej i w najbliższą niedzielę, z zachowaniem uroczystych ceremonj, **zostaną spalone.**

Urny z prochami wydane będą żonie Sacca i siostrze Vanzettiego.

Ze wszystkich większych miast Stanów Zjednoczonych donoszą **o manifestacjach żałobnych,** które odbędą się tam **w dniu spalenia zwłok.**

W niedzielę odbędzie się również **w Nowym Jorku** wspólna konferencja wszystkich organizacyj, które pracowały na rzecz Sacco i Vanzetiego. Organizacje te są zdecydowane **żądać podjęcia rewizji procesu.** Na rzecz rodzin pozostałych po Sacco i Vanzettim ma być urządzona zbiórka.

—0—

Napad faszystów na radcę czeskiego min. wojny

na tle sprawy b. gen. Gajdy.

Praga, 25 sierpnia (PAT). Wczorajszej nocy kilku uzbrojonych osobników **wtargnęło do mieszkania radcy ministerstwa obrony krajowej dra Vorla,** przebywającego na letnisku, żądając **zdradzenia tajemnic urzędowych oraz wydania dokumentów urzędowych, dotyczących sprawy gen. Gajdy,** który po dekradacji stał się przywódcą faszystów czechosłowackich. W związku z tem policja dokonała rewizji w lokalu sekretarjatu organizacji faszystowskiej oraz redakcji faszystowskiego pisma „Rziska Straż", konfiskując szereg dokumentów i **aresztując dwóch członków organizacji.** Ponadto dokonano rewizji u poszczególnych osób.

—0—

Sprawa gen. Zagórskiego.

Półurzędowa polemika. — Śledztwo w dalszym ciągu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 sierpnia. „Kurjer Poranny" zamieszcza dłuższy artykuł p. t.: „Plotki na temat zniknięcia gen. Zagórskiego w oświetleniu kół prawniczych". W artykule tym autor polemizuje z dwoma hipotezami, a mianowicie z zarzutami, stawianemi przez prasę, iż wypuszczenie na wolną stopę gen. Zagórskiego bez podpisania przezeń aktu, **było nieprawne** oraz z zarzutem, że o wypuszczeniu gen. Zagórskiego, poza trzeba osobami, **nikt nie wiedział.**

Autor artykułu dowodzi w pierwszym wypadku, że wojskowa procedura sądowa **nie przewiduje** specjalnej ceremonji przy wypuszczaniu więźnia i że zarządzenia takie, lub inne, związane z wypuszczeniem więźnia, są zarządzeniami natury **czysto administracyjnej.** Co do drugiej kwestji, autor dowodzi, że o wypuszczeniu gen. Zagórskiego na wolność **wiedziało więcej niż trzy osoby.**

Autor artykułu, który nosi cechy wyjaśnień półurzędowych, dodaje:

Jak się dowiadujemy — min. spraw wojskowych występuje do władz sądowych **przeciw tym organom prasowym,** które robią sensację ze zniknięcia gen. Zagórskiego, dopuszczają się obrazy władz wojskowych i insynuują im chęć zatuszowania tej sprawy.

Dowiadujemy się również, że nowy **komunikat urzędowy** ukaże się po rozsegregowaniu nagromadzonego materjału. **Śledztwo idzie we wszystkich kierunkach.** Badania trwają **wśród służby kolejowej,** osób **prywatnych i pracujących w różnych urzędach.** Słychać, że wiele postronnych osób wyznało, **iż widziano w różnych okresach czasu gen. Zagórskiego.** Wskutek rozesłania **listów gończych** z władzami wojskowemi współdziała w śledztwie **również policja.**

—0—

Rząd przeciw podwyższaniu cen zboża.

Rekompensaty dla rolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 sierpnia. Organizacje rolnicze zapobiegają, ażeby rząd, przy tworzeniu rezerw zbożowych, **podwyższył ceny płacone za zboże do poziomu cen eksportowych.** Do ministerstwa rolnictwa, oraz do prezydjum Rady ministrów wpłynął szereg memorjałów w tej sprawie, rząd postanowił jednak, w interesie mas spożywczych, **nie uwzględniać żądań rolników,** natomiast jest zdecydowany dążyć wszelkiemi środkami do **obniżenia ceny chleba.**

Rząd pomyślał jednak o pewnego rodzaju **rekompensacie dla rolników.** Niezwykle ważną rekompensatą jest dla rolnictwa rozporządzenie min. rolnictwa o wprowadzeniu w najbliższym czasie **cła wywozowego na otręby.** Rozporządzenie to ukaże się w dniach najbliższych. Wprowadza ono opłatę 7 i pół zł. od 100 kg. otrąb wszelkich gatunków wywożonych za granicę. W ten sposób zabezpieczy rząd rolnictwu dostateczną ilość **taniej paszy,** która dotychczas wywożona była zagranicę.

Rozporządzenie to będzie wprowadzone **wbrew silnemu naciskowi ze strony eksporterów,** którzy zabiegali u rządu, aby wywóz otrąb był nadal wolny od wszelkich opłat.

Bankructwo na 2 miljony złotych we Lwowie

Lwów, 25 sierpnia.

Z trzech braci Marelów, lwowskich kupców hurtowych dwaj zbankrutowali już dawniej, każdy na przeszło miljon złotych. Rekord w tym względzie wziął obecnie trzeci brat Marel, hurtownik tekstylny z ul. Rzeźnickiej, który ogłosił imponujące bankructwo, przekraczające sumę 2 miljonów złotych. Poszkodowane głównie są firmy łódzkie, oraz parę fabryk zagranicznych.

Przez bankructwo Marela jest wstrząśnięty cały lwowski rynek manufakturowy, co pociągnie za sobą rzeczywistą falę bankructw mnóstwa kupców manufakturowych z ul. Legjonów, Rzeźnickiej i Furmańskiej, którzy zostali wprost zarwani przez Marela, oraz pośrednio przez niego podcięci.

Oto wczoraj fabryki łódzkie z miejsca ograniczyły, w wielu wypadkach wprost zastanowiły wszelkie kredyty towarowe dla kupców lwowskich. Również banki lwowskie odmawiają eskontu weksli lwowskich kupców manufakturowych, nauczone doświadczeniem z Marelem, gdyż miał on kolosalne wprost kredyty w kilku lwowskich bankach.

Marel „tłumaczy się", że zbankrutował dlatego, że usiłując, zresztą bezskutecznie, ratować swych braci, siebie tym sposobem podciął i aby nie dopuścić ich samych do bankructwa, solidarnie z nimi zbankrutował (!).

Władze policyjne i sądowe interesują się jednak bliżej tem dziwnem bankructwem, gdyż Marel ma szereg kamienic na nazwisko żony, a to przy ul. Rzeźnickiej, Kazimierzowskiej, a ostatnio od niejakiego Wurma kupił przy ul. Kołłątaja za 40.000 dolarów nową kamienicę, dosłownie na parę miesięcy przed bankructwem, o którem wiedzieć musiał, że mu zagraża, gdyż, jak twierdzą wtajemniczeni, od roku pracował z deficytem, świadomie wysprzedając towar wzięty na kredyt niżej cen kosztów własnych, tak, że nosiło to znamiona świadomego i planowego oszustwa.

—0—

Wielka katastrofa podczas manewrów na morzu.

Tokio, 25 sierpnia. W czasie nocnych **manewrów floty japońskiej zderzył się** na wysokości Maizulu krążownik Jindzu z łodzią torpedową „Warabi". **Krążownik w ciągu 15 minut poszedł na dno** tak, że zdołało się uratować jedynie 22 marynarzy. Pozostała część załogi **w liczbie 90 marynarzy i 12 oficerów utonęła.** Równocześnie zderzył się krążownik „Nara" z łodzią torpedową „Achsi", przyczem **straciło życie 24 marynarzy.** Oba krążowniki zostały silnie uszkodzone.

—0—

Odroczenie wniosku o zwołanie Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 sierpnia. P. marszałek Sejmu, Rataj, powrócił wczoraj do Warszawy. — Sprawa jednak wysłania wniosku poselskiego **o zwołanie Sejmu nie została jeszcze skierowana do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.** Ma to nastąpić dopiero **w najbliższych dniach** po konferencji druskienickiej p. Bartla.

Nowi posłowie polscy w Czechach i Belgji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 sierpnia. Na wniosek min. spraw zagranicznych Rada ministrów powoła na stanowisko **posła polskiego w Pradze,** opróżnione przez posła **Lasockiego,** definitywnie dra **Grzybowskiego** w IV st. służbowym. Dr Grzybowski był dotychczas szefem gabinetu prezesa Rady ministrów. Na stanowisko posła polskiego w Belgji powołany będzie p. **Filipowicz,** dotychczasowy poseł polski w Finlandji.

—0—

Zamknięcie konferencji mniejszości narodowych.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Genewa, 25 sierpnia. Wczoraj zostały **zamknięte** obrady konferencji mniejszości narodowych.

—0—

Dział giełdowy.

Kraków, 25 sierpnia.

TENDENCJA DLA EFEKTÓW UTRZYMANA.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panował na rynku efektów nastrój spokojny. Obroty minimalne, przy chęci do robienia tranzakcyj. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 19.90—20.10, Zieleniewski 19.80—19.90, Bank Polski 138—139, Cegielski 39.5—40.5, Lokomotywy 1.60, Chybie 5.90, Górką 54.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, zainteresowanie słabe, ilość materjału dostateczna. W Krakowie dolar got. 8.92—8.92½, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.91½8.92, czeki 8.93 9/10, we Lwowie got. 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki 8.99—8.99½, w Katowicach 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki 8.94½. Reszta dewiz w stosunku parytetowym do dolara. Bank Polski płacił za got. 8.88, za czeki 8.91.

Wiedeń, 25 sierpnia. Giełda akcyjna. Galicyjskie Montan 9.80, Portland 52, Karpaty 30.75, Galicja 97, Schodnica 9.40, Nafta 10.65, Alpiny 44.25, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.80, Fanto 8.80, Zieleniewski 15.80. Tendencja spokojna, przeważnie stała.

Zurych, 25 sierpnia. (PAT) Zamknięcie giełdy: Paryż 20.33½, Londyn 25.21 5/8, Nowy Jork 5.18.65, Belgja 72.20, Włochy 28.25 3/4, Hiszpanja 87.425, Holandja 207.825, Berlin 123.51, Wiedeń 73.075, Sztokholm 139 1/4, Oslo 134.85, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.80.

Międzynarodowy kongres spółdzielczy.

W tych dniach powrócił ze Sztokholmu dyrektor Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, p. Marjan Rapacki, który brał udział w odbytym tamże Międzynarodowym Kongresie Spółdzielczym. P. Rapacki udzielił współpracownikowi Ajencji Wschodniej następujących wyjaśnień w sprawie przebiegu Kongresu:

— Międzynarodowy Związek Spółdzielczy, którego ostatnie obrady odbyły się w Sztokholmie, obradował jedynie o sprawach gospodarczych. Polityczne kwestje nie wchodziły w jego program, aczkolwiek starała się je poruszyć — jednakże bezskutecznie — delegacja Sowietów.

— W sprawie spółdzielczej wygłoszono dwa obszerne referaty. Pierwszy, odczytany przez p. Bernarda Jaegli, przedstawiciela Szwajcarji, traktował o stosunku spółdzielni rolniczych do spółdzielni spożywców. Był to właściwie dalszy ciąg tematu, którym zajmował się poprzedni kongres, odbyty 3 lata temu w Gandawie. Główną jego treścią był postulat, przyjęty zresztą przez wszystkich bez dłuższej dyskusji, że wiejskie spółdzielnie rolnicze winny utrzymywać ścisłe stosunki bezpośrednie ze spółdzielniami spożywców w miastach. Rolnicze spółdzielnie winny zbywać swe produkty spółdzielniom spożywców, te zaś ostatnie powinny im ułatwiać nabycie narzędzi rolniczych i t. p. sprzętu. Referat ten nie wzbudził sprzeciwów, zastrzegano natomiast dostosowanie się do miejscowych warunków w poszczególnych krajach.

— Referat drugi na temat zagadnienia nowoczesnego ruchu spółdzielczo - spożywczego, wygłosił p. Albin Johansen, delegat Szwecji. Podkreślił, że spółdzielnie spożywców powinny nietylko sprzedawać, ale również nabywać za gotówkę, gdyż % kredytu, płacony przez spółdzielnie tamuje ich rozwój. Zalecał więc słusznie p. Johansen raczej ograniczenie posiadanego asortymentu towaru, niż nabywanie go na kredyt. Takie oświadczenie wywołało sprzeciw, szczególniej ze strony Francuzów, którzy posiadają własny bank spółdzielczy. Początkowo Francuzi wnieśli poprawkę do odnośnej rezolucji, po dyskusji jednak cofnęli ją. Wyłoniła się następnie sprawa konsolidacji ruchu spółdzielczego. Uczestnicy kongresu wypowiadali się za centralizacją, uważając za pożądane, aby każdy kraj miał własną jedyną centralę.

— Omawiano dalej kwestję neutralności spółdzielni pod względem politycznym. W tym kierunku najwiecej wypowiadali się Skandynawi. Przedstawiciele Sowietów czynili próbę podniesienia sprawy Sacco i Vanzetti, do tego jednak nie dopuściło prezydjum kongresu.

— Z kolei poruszono kwestję nazbyt luźnego obecnie stosunku członków do spółdzielni, oraz uchwalono odpowiednią rezolucję, do której wstawiona została proponowana przezemnie poprawka, głosząca, że dla zrealizowania ideałów spółdzielczych potrzebna jest praca społeczno-wychowawcza, któraby odpowiednio urobiła społeczeństwo.

— Jako jeszcze jeden szczegół zachowania się przedstawicieli Sowietów, należy zaznaczyć, że zażądali oni przyjęcia języka rosyjskiego, jako czwartego oficjalnego języka Kongresu. Jak wiadomo, obecnie obowiązują trzy, a mianowicie: angielski, francuski i niemiecki. Odmówiono temu żądaniu przedewszystkiem ze względów technicznych i projekt odesłano do Centralnej Komisji na rozpatrzenie.

— Odbyto na zakończenie wybory władz Związku. Prezesem, na miejsce ustępującego p. Goedhardta (Holandja), został wybrany p. Vaino Tanner, dzisiejszy prezes ministrów Finlandji.

Szkolnictwo polskie w Budapeszcie

W Budapeszcie znajdują się trzy szkółki polskie, mieszczące się w budynkach szkół miejskich. Nauka języka polskiego, historji i geografji odbywa się po południu, ponieważ dzieci muszą przed południem uczęszczać do szkół węgierskich.

Istnieje zamiar założenia publicznej szkoły polskiej, podobnie do posiadanej przez kolonję niemiecką, zrealizowanie tego projektu uzależnione jest jednak od zebrania odpowiednich funduszów. Uczęszczanie dzieci do szkół polskich zapewnione jest tylko na czas ich uczęszczania do szkół węgierskich, ponieważ, wyszedłszy raz z pod przymusu szkolnego, dzieci robotników polskich zmuszone są szukać pracy, by pomagać rodzinie.

Rodzice dzieci polskich ubolewają, że nie są w możności uczenia dzieci swych w języku polskim, chociaż bowiem dzieci mówią początkowo tylko po polsku, to uczęszczając potem do szkół węgierskich, zapominają języka ojczystego. Tendencja wynaradawiania daje się jednak mniej we znaki na prowincji, niż w stolicy Węgier.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Nowy Sącz, 23 sierpnia.

Wybory do Rady miejskiej. — Inwestycje gminne. — „Reduta". — Występ Maryli Gremo.

Zgodnie z zarządzeniem starostwa nowosądeckiego, magistrat miasta przez przeciąg 6 tygodni zajęty był opracowaniem nowych list wyborczych z uwzględnieniem uprawnionych do głosowania na podstawie podatku obrotowego, a nie jak poprzednio na mocy podatku od lokali. Listy wyborcze są obecnie wyłożone przez przeciąg 8 dni w magistracie w celach reklamacyjnych. Wybory mają się odbyć we wrześniu.

Tymczasowy zarząd miasta wykazuje w bieżącym roku znaczną ruchliwość przy inwestycjach gminnych. Cały szereg gmachów i budynków gminnych, dzięki wydatnemu wpływowi do kasy miejskiej i zgodnie z zatwierdzonemi przez radę przyboczną projektami, ulega adaptacji. Między innemi znajduje się w toku przebudowy względnie nadbudowy, były gmach piętrowy, mieszczący do niedawna instytucje i władze wojskowe, obecnie przeznaczony na pomieszczenie II. państw. gimnazjum męskiego, oraz budynek nowopowstałej 3-letniej szkoły handlowej, typu pó-średniego. Również utworzono narazie wprawdzie dość prymitywną, a jednak koniecznie potrzebną halę targową.

Warszawski zespół „Reduta" zjechał do nas d. 19 bm., dając publiczności nowosądeckiej wcale zdrową strawę duchową. Podziwialiśmy zatem znakomite występy prof. Adama Ludwiga z p. Hendrichówną w całym szeregu fragmentów operowych i pieśni rozmaitego rodzaju, następnie wspaniały talent recytatorski p. Kryniewieckiej, doborowe tańce p. Haliny Hohenndlingerówny, oraz doskonałą grę pianisty Melecha.

Wszystko to poprzedzone było przeszło półgodzinną prelekcją na tle prądów artystycznych w sztuce wszelkiego kierunku.

W sali „Sokoła" wystąpiła dnia 22 bm. znana młodziutka mistrzyni baletu p. Maryla Gremo, wykonując nad wyraz udatnie produkcje taneczne wedle utworów Chopina, Bacha, Popy, Clementi, Dworzaka, Brahmsa, Straussa — walc „Nad pięknym modrym Dunajem", Charleston i wiele innych. Publiczność darzyła ją frenetycznymi oklaskami. Talent Maryli Gremo zaświecił w całej pełni.

O reformę w wydawaniu paszportów zagranicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 sierpnia. Wczoraj wieczorem odbyła się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla w prezydjum Rady ministrów **konferencja z udziałem interesowanych ministrów** w sprawie **ujednostajnienia rządowej polityki paszportowej.** Jak się dowiadujemy — wkrótce nastąpić ma **szereg ograniczeń** przy wydawaniu paszportów ulgowych, przy równoczesnem obniżeniu cen paszportów i skomasowaniu w jednej instytucji wydawania paszportów zagranicznych.

Wicepremjer Bartel udzielił w związku z tą sprawą następujących informacyj reprezentantom prasy: —

Jestem zwolennikiem **zupełnego zniesienia ograniczeń paszportowych,** ale zdaje sobie sprawę, że nasza sytuacja gospodarcza, mimo silnej poprawy, **nie pozwala jeszcze na zniesienie t. zw. muru chińskiego,** oddzielającego nas od Europy. Aby jednak uczynić w nim jakiś wyłom, rząd dążyć będzie **do ułatwień, a nie do utrudnień** w uzyskiwaniu paszportów, oczywiście dla celów usprawiedliwionych.

Wogóle — kontynuuje p. wicepremjer — **rząd musi się zastanowić nad położeniem kresu utrudnieniom biurokratycznym,** jakie dotychczas stosowano przy wydawaniu paszportów. Jeżeli się nie mylę, to aż sześciu ministrów miało wpływ na wydawanie paszportów. Nadmiar przepisów biurokratycznych sprawił, że w dziedzinie paszportowej **doszliśmy poprostu do humorystycznych absurdów.** Skargi w tej mierze dochodzą z całego kraju. Czytałem w nich np., że we Lwowie zażądano od obywatela, który zabiegał o paszport dla celów leczniczych, dowodu, że **próbował przedtem leczenia w odpowiedniem uzdrowisku krajowem** i że próby te pozostały bez skutku. Jeżeli będziemy dalej iść po tej linji, to obywatel ów dostałby paszport **ewentualnie dopiero po śmierci,** a przecież państwo powinno swoim obywatelom ułatwiać życie.

—0—

Straszna katastrofa na torze kolejowym.

Zderzenie furmanki z pociągiem osobowym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 sierpnia. Wczoraj późno w nocy wydarzyła się na torze kolejowym pod **Łukowem straszna katastrofa.** Furmanką z Międzyrzecza wracało mianowicie towarzystwo, złożone z 12 osób. Na przejeździe kolejowym **furmanka najechana została przez pociag osobowy,** zdążający z Warszawy do Brześcia. Nastąpiło **straszne zderzenie.** Furmanka została **roztrzaskana na drobne kawałki, konie pozabijane.** Część osób jadących furmanką, **wpadła pod koła parowozu,** część zaś siłą uderzenia została **odrzucona na kilkanaście metrów.**

Zabici zostali: Franciszka Kałuszyńska lat 50, Sylwester Kałuszyński, jej syn lat 14, Gabrjela Wojeszka lat 26. **Ciężko ranni** zostali: Halina Kowalska lat 16, Joanna Kowalska lat 22, Apolonja Borysiewiczowa lat 27, Joanna Borysiewiczowa lat 56, Walerja Tremchowicz lat 27 i Wacław Tremchowicz lat 37. Trzy dalsze osoby odniosły lżejsze obrażenia. Cztery osoby z ciężko rannych, a mianowicie siostry Kowalskie, oraz Tremchowiczów w stanie **beznadziejnym** odwieziono specjalnym pociągiem do szpitala miejskiego.

Zwłoki ofiar okropnego wypadku zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-śledczych. Na miejsce katastrofy wyjechała komisja kolejowa.

—0—

Groźba rozszerzenia się czerwonki w Krakowie.

Rok rocznie w sezonie owoców i kiszonych ogórków **pojawiają się wypadki zachorowań na czerwonkę.**

Wobec tego miejski urząd zdrowia w Krakowie podaje szereg wskazówek, **jak można zapobiec rozszerzaniu się tej epidemji.** I tak: nie ulega wątpliwości, że szerzeniu się tej choroby sprzyjają **błędy higjeniczne,** popełniane przez ludność, zwłaszcza w porze spożywania w stanie surowym owoców i jarzyn. Chcąc ochronić się przed zakażeniem czerwonką, wskazanem jest przedewszystkiem **zachowywanie pedantycznej czystości osobistej,** mianowicie dokładne mycie rąk przed każdem jedzenie i po użyciu ustępu. **utrzymywanie czystości w mieszkaniach, a szczególniej w kuchniach,** bardzo staranny wybór środków spożywczych, zakupowanych na targach. **Nie należy kupować pokarmów nieświeżych, nadpsutych, nieczysto przechowywanych, niedojrzałych owoców.** Nie należy też **pijać naraz większej ilości wody zimnej,** spożywać szybko większej ilości lodów, a wogóle do wszystkich celów, tak spożywczych jak gospodarczych, **używać wyłącznie wody wodociągowej,** która jest stale kontrolowaną. Używanie do jakichkolwiek celów nieprzegotowanej wody studziennej jest niepewne, **używanie zaś wody wiślanej wprost niebezpieczne.** Starannie wybrane pokarmy należy odpowiednio przygotowywać przed spożyciem. Mleko należy przegotowywać.

Pokarmy, które się spożywa w stanie surowym, jak rzodkiewki, sałaty, ogórki, pomidory i owoce, **należy nadzwyczaj dokładnie oczyścić,** przemywać wodą wodociągową, sałaty nadto zlewać wrzącym octem. Ludzie o **wrażliwym żołądku nie powinni w obecnym czasie wogóle jadać mizerji,** rzodkiewek, surowych owoców, sałat i ogórków. —

Osoby, zajęte **przygotowywaniem potraw, powinny szczególnie baczyć na czystość swych rąk,** należy też zwracać baczną uwagę na zdrowie tych osób. Pokarmów nie należy po ich sporządzeniu dłużej przechowywać **i zawsze chronić je przed muchami,** które, jak wiadomo, przenoszą choroby zakaźne. Należy wystrzegać się picia alkoholu. Unikać trzeba również stykania się z osobami cierpiącemi na choroby zakaźne. Trzeba zwracać uwagę na lekko przebiegające przypadki czerwonki, od których łatwo się zakazić.

KRONIKA.

Kraków, 25 sierpnia.

Tegoroczne obozy harcerskie przy K. O. P.

Z Warszawy piszą nam:

Zbliża się początek roku szkolnego, a wraz z nim kończy się życie obozowe naszych harcerzy. Przy oddziałach K. O. P. był ich w tym roku zastęp niemały; ogółem 50 obozów, w tem około 20 żeńskich, rozrzuconych po całem pograniczu bolszewickiem i litewskiem. Obozy te były częściowo lub całkowicie subsydjowane przez dowództwo korpusu, które żywy udział bierze w ich życiu i pracach. Młodzież, poza własnemi zadaniami, miała w roku bieżącym, tytułem próby, powierzoną akcję propagandową na Kresach. Wyrażaał się ona w odczytach, w pogandankach, w przedstawieniach amatorskich, w grach i zabawach, oraz w stałym i bliskim kontakcie z miejscową ludnością. Ze sprawozdań, jakie nadejdą, będzie można sądzić o wynikach tej akcji.

Na razie można stwierdzić, że dwutysięczna młodzież powraca do swych domów rodzinnych zadowolona z obozowego życia i dumna ze swych prac.

Budowa gmachu Min. Oświaty.

Z Warszawy donoszą:

Prace nad budową nowego gmachu Ministerstwa oświaty przy Aleji Szucha, posuwają się szybko naprzód. Roboty prowadzi Polskie Towarzystwo Budow., zatrudniające w chwili obecnej do 100 ludzi dziennie. W ciągu czterech tygodni porobiono wykopy i wsławiono ławy żelazo- betonowe pod fundamenty, ponadto sporządzono szereg inwestycyj, ułatwiających dalszą, szybszą budowę. Gmach na 18 stycznia ma być już pod dachem, a pod koniec roku przyszłego całkiem wykończony. Całą akcją interesuj się bardzo żywo wicepremjer Bartel, któremu, jako b. kierownikowi ministerstwa oświaty, zawdzięczać należy inicjatywę budowy gmachu. Dotąd odwiedzał on już dwukrotnie budowę.

W ciągu najbliższych tygodni nastąpi uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod przyszłą siedzibę ministerstwa.

Wynik konkursu na budowę gmachów publicznych.

Z Warszawy telefonują nam:

Wczoraj wieczorem nastąpiło **rozstrzygnięcie konkursu na gmach min. robót publ. i gmach Banku Gosp. Krajowego** w Warszawie. Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę prof. Rudolfowi **Swierczyńskiemu,** drugą arch. **Dobrzyńskiemu i Łobodzie,** trzecią arch. **Niewskiemu, Stefanowiczowi** i **Siennickiemu.** Prócz tego wyróżniono szereg prac, które zostały zakupione.

Wycieczka Kaszubów w Katowicach.

Donoszą z Katowic:

Wczoraj przybyła tutaj wycieczka Kaszubów w liczbie 45 osób pod przewodnictwem ks. proboszcza Pronobisa. Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele Związku Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach, oraz tutejszego nauczycielstwa. Po śniadaniu goście zwiedzali miasto. Następnie wycieczka udała się do Chorzowa, gdzie zwiedziła państwową fabrykę przetworów azotowych, poczem wyjechała do Królewskiej Huty, gdzie w towarzystwie miejscowych przedstawicieli Z. O. K. Z. zwiedziła hutę Królewską i hutę Laury. Wieczorem uczestnicy wycieczki podejmowani byli przez Z. O. K. Z. kolacją, na której również byli obecni przedstawiciele wojskowości i samorządu.

Zamach dywersanta na pociąg.

Na szlaku kolejowym pińskim w nocy z dnia 23 na 24 pociąg osobowy wjechał na podłożony w poprzeg toru przez nieznanego złoczyńcę podkład kolejowy. Pociąg musiano wstrzymać. Jak się zdaje, ma się tu do czynienia z zamachem dywersyjnym.

—o§o—

Do numeru dzisiejszego dołączamy czeki P. K. O. na przedpłatę na miesiąc wrzesień b. r.

—0—

ROK SZKOLNY SIĘ ZBLIŻA. Poczynając od 1-o września b. r., obowiązkiem szkolnym objęte zostają dzieci urodzone w roku 1920. Rodzice, mający dzieci w wieku szkolnym, winni przyprowadzić je do zapisu do najbliższej szkoły powszechnej w jeden z ostatnich dni sierpnia. Jeżeli rodzice zamierzają kształcić swe dzieci w inny sposób, naprzykład posyłać je do szkoły średniej ogólnokształcącej lub specjalnej, prywatnej lub uczyć w domu, obowiązani są zawiadomić o tem odpowiedni inspektorat szkolny przed dniem 1 września r. b. przez złożenie odpowiedniej deklaracji. W razie niezłożenia takiej deklaracji i niezapisania do szkoły, dzieci będą przymusowo zapisywane do szkół powszechnych z obowiązkiem uczęszczania pod odpowiedzialnością karną rodziców za nieposyłanie lub nieregularne uczęszczanie.

NAUKA HIGJENY W SZKOŁACH. W celu zaznajomienia młodzieży z najważniejszemi zagadnieniami z dziedziny higjeny osobniczej i publicznej, oraz dla tem łatwiejszego wdrożenia jej do praktyk higjenicznych, ministerstwo oświaty wprowadza w początkach b. r. szkolnego do wszystkich szkół państwowych ogólno-kształcących systematyczna naukę higjeny i ratownictwa w klasie VII. Kurs obliczony jest na godzinę tygodniowo, będzie prowadzony zgodnie z ustalonym programem przez lekarzy szkolnych.

SZCZĘŚLIWY TRAF. 5-letnia Michalina Lukówna wybiegła z jednej z bram przy ul. Długiej, na jezdnię w chwili, gdy z przeciwnej strony nadjeżdżał wóz tramwajowy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Lukówna tylko została potrącona przez tramwaj, skutkiem czego doznała jedynie zdarcia naskórka na twarzy. Zawezwane Pogotowie ratunkowe, po założeniu opatrunku, pozostawiło Lukównę opiece domowej.

NIEPOROZUMIENIE MAŁŻEŃSKIE POWODEM SAMOBÓJSTWA. Mieszkaniec domu przy ul. Wielopole 22, Jan Kozłowski, 57 lat liczący, dozorca tego domu, w zamiarze samobójczym wypił większą ilość sublimatu. Pogotowie ratunkowe, przy zastosowaniu środków leczniczych, przewiozło desperata do szpitala. Jak nas informują, powodem zamachu samobójczego były nieporozumienia małżeńskie.

POD ZARZUTEM DEFRAUDACJI. Krakowskie organa policyjne aresztowały w dniu wczorajszym Stanisława Stolarczyka, urzędnika Dyrekcji poczt i telegrafów, pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy państwowych. Stolarczyk pracował w oddziale VIII telegrafów i telefonów, a swojem wystawnem życiem zwrócił ostatnio uwagę władz. Przeprowadzone szkontrum kasowe oddziału wykazało brak kilkunastu, podobno 18.000 zł., z których Stolarczyk niemógł się wyrachować. Jak się okazało, pieniędzy tych, pochodzących z opłat telefonicznych, nie odprowadził on do kasy państwowej, ale użył na własne potrzeby. — Dalsze dochodzenia w toku.

W związku z powyższą wiadomością, podaną przez dzisiejsze poranne dzienniki, dowiadujemy się, że dochodzenia w sprawie sprzeniewierzenia prowadzą organa śledcze krak. dyrekcji poczt i telegrafów i dotychczas ścisłych cyfr sprzeniewierzonych kwot nie zdolano jeszcze ustalić. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

OKRADZIONY Z FRANKÓW W POCIĄGU. Władysławowi Górskiemu w czasie jazdy koleją między stacjami Mysłowice a Krzeszowice skradziono z kieszeni portfel z 11.000 franków, oraz walizę z garderobą, wartości 2000 franków.

Odkrycie malowideł ściennych z XV w. w Jaśle.

Z Jasła piszą nam:

Na strychu kościoła parafjalnego w Jaśle (w środkowej Małopolsce — diecezja przemyska), zauważono nad sklepieniem, na ścianach murów nawy nałożone pewne kolory. O odkryciu zawiadomiono Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu. Niezwłocznie z ramienia T. P. Nauk udał się do Jasła kustosz Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej, inż. Kazimierz Osiński i skonstatował, z ks. Franciszkiem Kasakiem, administratorem jasielskim, iż rzeczywiście z pod pobielenia wyłaniają się głowy mieszczek w strojach średniowiecznych, oraz inne postacie, ewentualnie świętych.

Rysunek postaci jest charakterystycznie średniowieczny i może pochodzić z 15-go wieku. Gdy później obniżono sklepienie w okresie baroku, obrazy nad sklepieniami pobielono i do dzisiaj tak pozostały. Odczyszczone, dadzą cenny materjał archeologiczny dla historyków sztuki i jako techniczną wartość dla malarzy.

Parafja w Jaśle została utworzona w r. 1326. Kazimierz Wielki podniósł osadę w r. 1325 do godności miasteczka i miał przyczynić się do budowy kościoła murowanego. Długosz wspomina, że Dr. prawa kanonik Cielątko Stanisław, herbu Ciołek, i później w r. 1442 Mikołaj Cielątko, kanonik przemyski, troszczyli się o rozwój kościoła jasielskiego, więc możliwe, że sprowadzili malarzy, którzy wykonali obecnie odkryte malowidła.

PRZYTOMNY INKASENT. W aresztach pod „Telegrafem" osadzono niejaką Bajlę Klinge, lat 40 liczącą, z Łodzi która przy okienku kasowem gmachu P. K. O. usiłowała zręcznym ruchem wyciągnąć z teczki Weisskircha, inkasenta firmy „Ziarno" paczkę banknotów (38 sztuk po 100 zł.). Inkasent spostrzegł niecny zamiar złodziejski i ujął Klingerową za rękę w chwili, gdy wyciągała banknoty.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. Policja aresztowała niejakiego Zygmunta Kapturkiewicza, lat 26 liczącego, z Krakowa, znanego złodzieja kieszonkowego.

Z kraju.

POLEPSZENIE GATUNKÓW TYTONIU. Z Warszawy donoszą: Wszystkie fabryki tytoniowe od pierwszego lipca b. r. przystąpiły do produkowania lepszych, niż dotychczas wyrobów tytoniowych. Polepszenie wyrobów osiągnięte jest przez dodanie większej ilości lepszego gatunku. Polepszone gatunki papierosów po rozsprzedaży dotychczasowych zapasów znajdą się w rękach konsumentów już w ciągu miesiąca września. Ponadto monopol tytoniowy przystąpił do wyrobu kilku wyższych gatunków papierosów najlepszej jakości. Gatunki te zostały przesłane do oceny właściwych czynników fachowych, zaś po aprobacie będą oddane do użytku konsumentów. Gatunki te produkowane z najlepszych surowców, należeć będą do wyrobów droższych.

KAP. KOWALCZYK POLECI NAD ATLANTYKIEM DOPIERO W PRZYSZŁYM ROKU. Kapitan 3 pułku lotniczego z Poznania Kowalczyk, który — jak już donosiliśmy — podpisał umowę w sprawie lotu transatlantyckiego i uzyskał zgodę Prezydenta Rzplitej oraz władz wojskowych, nie będzie mógł odbyć swego lotu wcześniej, jak dopiero w lecie 1928 roku z uwagi na nadchodzącą zimę i warunki atmosferyczne na Atlantyku.

WŁADZE KOWIEŃSKIE WYDADZĄ JABŁOŃSKIEGO. Sprawą przytrzymanych w dniu 14 b. m. przez władze litewskie urzędnika Okr. Dyr. robót publicznych, Jabłońskiego i rządcy majątku Korwie, Piotrowskiego, zajęły się władze wojewódzkie w Wilnie energicznie. W poniedziałek starosta pow. Wil. Trockiego, p. M. Łukasiewicz, udał się na miejsce, celem przeprowadzenia dochodzeń i porozumienia się z władzami litewskiemi w sprawie wydania przytrzymanych. P. Łukasiewiczowi towarzyszyli komendant pol. pow. podk. Dubowski, oraz komendant komp. KOP, por. Gorczyca. Po przybyciu o godz. 14 na granicę, p. Łukasiewicz polecił posterunkowemu straży litewskiej powiadomić swoje władze o przybyciu komisji polskiej. Po pewnym czasie nadeszdł p. o. kom. rejonu lejt. Gergelman, wyrażając ubolewanie, że z powodu braku auta naczelnik powiatu nie mógł przybyć osobiście. Na miejscu ustalone zostało, że Jabłoński i Piotrowski rzeczywiście porwani zostali w pobliżu zaść. Owsiejciszki i odesłani do m. Jewje. Ljt. Gergelman podkreślił z naciskiem, że władze litewskie uważają przytrzymanych jako obywateli litewskich. Podobno są oni poszukiwani jako przestępcy polityczni, a jeden z nich, mianowicie Jabłoński, był już raz skazany na karę śmierci, jednak zdołał ujść. Podobno jednak Litwini zasadniczo skłonni są do wydania aresztowanych. Dotychczas wszakże żadne dyrektywy z Kowna nie nadeszły. Po otrzymaniu takowych, jak zapewnił lejtnant Bergelman, natychmiast powiadomione zostaną władze KOP, celem zawiadomienia władz wojewódzkich.

SZOFERKI W WARSZAWIE. Urząd ruchu kołowego na m. Wasrzawę, wydał pozwolenie 6 kobietom na prowadzenie taksówek.

75-CIOLECIE ISTNIENIA FIRMY FR. PULS. — W dniu 6 bm. święciła znana i ceniona Firma Fr. Puls S. A. w Warszawie, 75-tą rocznicę swego istnienia. Z okazji tej rocznicy odprawiono uroczystą mszę św. w kościele św. Anny, poczem nastąpiło poświęcenie fabryki, po którem odbył się bankiet.

Fabrykę założył w r. 1852 Fryderyk Puls. — W r. 1901 ukonstytuowało się istniejące do dziś dnia Two akcyjne.

Fabryka wytwarza mydła toaletowe, perfumy, wodę kolońską i kwiatową, pudry, kremy, mydło do golenia, środki do zębów i t. d. nieustępujące zupełnie tego rodzaju wytworom francuskim.

Zatrudnia około 175 osób.

Należy życzyć tej pożytecznej placówce rodzimego przemysłu jak najświetniejszego rozwoju, a popierając ją, dążyć do zmniejszenia tak szkodliwego dla naszego bilansu handlowego importu zagranicznych kosmetyków, zupełnie nie lepszych od naszych. 974

UROCZYSTOŚĆ POGRZEBOWA Ś. P. KS. KARDYNAŁA LEDÓCHOWSKIEGO. W Rzymie dokonano już ekshumacji zwłok ks. kardynała Ledóchowskiego. Dnia 27 września b. r. zwłoki przybędą do Dziedzic, dnia 28-go będą w Ostrowie, gdzie przeniesione zostaną do kościoła parafjalnego. Dnia 29 września zwłoki przewiezione będą do Poznania, gdzie uroczyście, przy blaskach pochodni, przeprowadzone zostaną do katedry 30 września o godz. 9 rano odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, oraz tumulacja zwłok pod obecnym pomnikiem ks. kard. Ledóchowskiego.

ZACZADZONA PARA MAŁŻEŃSKA. Ze Strzelna (Wielkopolska) donoszą, że w nocy z 16 na 17 b. m. ulegli zaczadzeniu gazem małżonkowie Antoni i Prakseda Szafrańscy.

NOWE WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI. Wobec sprzecznych informacyj podawanych w ostatnich czasach przez prasę łódzką w sprawie wyborów do Rady Miejskiej, Urząd Wojewódzki komunikuje, że na zasadzie par. 4 regulaminu wyborczego z dnia 25 maja 1927 r. (Monitor Polski Nr. 119 poz. 303) Urząd Wojewódzki zarządził przeprowadzenie nowych wyborów do Rady Miejskiej m. Łodzi, a to ze względu na upływ kadencji ustawowej, przewidzianej w dekrecie o wyborach do Rad Miejskich z dnia 13 grudna 1918 w artykule 7.

Zarządzenia przeprowadzenia nowych wyborów nie należy identyfikować z rozwiązaniem Rady Miejskiej.

ARESZTOWANIE OSZUSTÓW POCZTOWYCH. W Lublinie aresztowano Kazimierza Drabarka, telegrafistę miejscowego urzędu pocztowego, oraz niejakiego Jana Kamińskiego pod zarzutem współdziałania w głośnej aferze Mazurka, który pobrał w urzędzie pocztowym we Lwowie 18.500 zł. na fałszywy przekaz telegraficzny, nadany rzekomo z Hrubieszowa. W mieszkaniu Kamińskiego znaleziono podczas rewizji część pieniędzy pochodzących z tego oszustwa.

NOWY SEZON DRAMATU WE LWOWIE. Przedstawienia dramatyczne pod nową dyrekcją Teofila Trzcińskiego, rozpoczną się w Teatrze Wielkim w pierwszych dniach września „Księciem Niezłomnym" w układzie scenicznym Osterwy, z muzyką Dołżyckiego i z dekoracją syntetyczną Drabika. W przedstawienu zaprezentuje się cały szereg sił nowo pozyskanych dla sceny lwowskiej.

DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI PRZYJADĄ NA TARGI WSCHODNIE. Z inicjatywy syndykatu dziennikarzy polskich w Berlinie, zorganizowana została wycieczka berlińskich korespondentów pism zagranicznych do Lwowa na Targi Wschodnie. W wycieczce tej wezmą udział przedstawiciele najpoważniejszych pism europejskich i amerykańskich. Wycieczka wyjeżdża do Polski w pierwszych dniach września. W programie jej znajduje się poza zwiedzeniem Lwowa i Targów Wschodnich, również zwiedzenia Krakowa, Warszawy i Katowic. Wycieczce towarzyszyć będą dwaj delegaci ministerstwa spraw zagranicznych, oraz dwaj polscy dziennikarze, korespondenci berlińscy pism polskich.

GROŹNY POŻAR W MAGAZYNACH KOLEJOWYCH NA DWORCU WE LWOWIE. Onegdaj we Lwowie w magazynach obok parowozowni głównej na lwowskim dworcu kolejowym, wybuchł groźny pożar w niewyjaśnionych dotąd powodów. Pożar począł się rozszerzać w zastraszający sposób, grożąc przeniesieniem się na inne budynki. Na miejsce wypadku przybyły wszystkie oddziały straży miejskiej i kolejowej i po energicznej akcji, trwającej około trzech godzin, pożar ugaszono.

NOWY DYREKTOR UKRAIŃSKIEGO GIMNAZJUM WE LWOWIE. Na czele ukraińskiego gimnazjum akademickiego we Lwowie stanie w bieżącym roku szkolnym prof. Dr. Mikołaj Sabat, długoletni kierownik gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie. Dr. Sabat cieszy się opinją wzorowego pedagoga i wychowawcy. Nowo mianowany dyrektor, z zawodu filolog, w czasie emigracji wydał większą pracę z zakresu literatury ukraińskiej, fungując równocześnie jako profesor wyższych uczelni ukraińskich zagranicą. Przed wojną znane były wycieczki organizowane przez Dra Sabata do Włoch i Grecji.

FUNKCJONARJUSZ POCZTOWY OKRADAJĄCY MAGAZYNY. Na poczcie lwowskiej zauważono, że ktoś z zajętych tam w magazynie dopuszcza się systematycznie kradzieży towarów tekstylnych. Po dokładnej obserwacji funkcjonarjuszów, aresztowano wczoraj Marjana Mulka, lat 27.

DEMONSTRACJA DOROŻEK SAMOCHODOWYCH WE LWOWIE. We Lwowie onegdaj przed południem dał się zauważyć na mieście w pewnej chwili zupełny brak dorożek automobilowych. Oto okazało się, iż wszystkie dorożki opuściły swe stanowiska, by udać się pod województwo lwowskie, w celu zademonstrowania i okazania swym licznem zjawieniem się niezadowolenia z powodu ciągle nakładanych kar na właścicieli autodorożek. W tym właśnie czasie bawiła u wicewojewody Eckhardta delegacja właścicieli, która przedstawiła imieniem właścicieli dorożek automobilowych żale i postulaty reprezentowanego stowarzyszenia. Po otrzymaniu przyrzeczenia jak najżyczliwszego załatwienia przez władze postulatów właścicieli autodorożek, delegaci opuścili województwo, a z nimi rozjechały się na swe stoiska dorożki, oczekujące przed województwem.

15-LETNIA SAMOBÓJCZYNI. 15-letnia St. Daciuk we Lwowie miała usposobienie „romansowe", z czego bardzo był niezadowolony jej rodzic, który wziął się onegdaj z powyższego powodu do „egzekucji skórotłuczenia". Atoli rozżalona Stefcia, wszedłszy na balkon przez sąsiedni pokój, rzuciła się na bruk. Ponieważ był to skok tylko z pierwszego piętra, nie poniosła ona śmierci na miejscu. Silnemu uszkodzeniu uległa głowa (złamanie podst. czaszki), a desperatka straciła na pewien czas przytomność. Ranną odwieziono do szpitala. Stan desperatki bardzo ciężki.

STRASZNA ŚMIERĆ KIEROWNIKA POCIĄGU. Onegdaj z tartaku firmy „Zakłady dla przemysłu drzewnego S. A." w Mikuliczynie wyjeżdżał pociąg wąskotorowy, który wiózł kilkanaście próżnych wagonów, celem naładowania ich w górach drzewem. W chwili, gdy maszyna zbliżała się do zamkniętej bramy tartaku, kierownik pociągu, Władysław Muszyński, w niewiadomym celu zeskoczył z niej i podbiegł naprzód kilka kroków. W tym samym momencie zaczepił o wagon, potknął się i upadł, a wóz, będący w ruchu, uniósł go ze sobą i przydusił do słupa bramy wjazdowej. Siła uderzenia była tak wielka, że Muszyński został prawie doszczętnie zmiażdżony, klatka piersiowa została pogruchotana w kawałki, skutkiem czego nieszczęśliwiec, zalany krwią, padł na ziemię i mimo natychmiastowej pomocy, po strasznych, 20 minut trwających męczarniach, zakończył życie.

ŚMIERĆ CZWORGA OSÓB W NURTACH WISŁOKA. Na Wisłoku między wsiami Czudcem a Wyżnem, istniał od lat 30 prom, kierowany przez tyleż lat wprawną ręką przewoźnika Czarnika. Onegdaj z powodu oberwania się chmury i długotrwałej ulewy, rzeka tak wezbrała, że użycie promu było prawie niemożliwe. Czarnik jednak na to nie zważał. Kiedy krytycznego dnia około g. 11 rano chcieli przejechać promem córka przewoźnika, jakiś parobek i jedna z dziewcząt, Czarnik uruchomił prom i począł się posuwać ku przeciwległemu brzegowi. Na nieszczęście przez środek rzeki niosły fale kilka ogromnych drzew, które z taką siłą uderzyły w prom, że ten się momentalnie przewrócił, a wszyscy pasażerowie wpadli w spienione nurty rwącej rzeki. Pozbawieni jakiejkolwiek pomocy, utonęli. Dotychczas woda wyrzuciła tylko zniekształcone zwłoki trzech osób.

TAJEMNICZE MORDERSTWO. Onegdaj dwaj niewyśledzeni dotąd sprawcy napadli na dom Michała Bohulaka w Orowie, obok Drohobycza. Ponieważ Bohulak w czasie włamania pogrążony był w twardym śnie, skorzystali z tego sprawcy i bezbronnego chwyciwszy za gardło — udusili. Narazie brak jeszcze szczegółów.

NAPAD BANDYTÓW NA PROBOSTWO. Trzech bandytów dokonało zuchwałego napadu na probostwo w Tarnowskich Górach. Spłoszeni przez patrol policyjny, bandyci zmuszeni zostali do ucieczki, w czasie której gęsto się ostrzeliwali. Policji udało się zatrzymać jednego z napastników, który zeznał, iż tak on, jak jego towarzysze pochodzą z Piotrkowa.

BRACIA ZAMORDOWALI KOCHANKA SIOSTRY. We wsi Wulka Mazowiecka w pow. rewskim, bracia Andrzej i Stefan Morozowie wtargnęli w nocy do stodoły, gdzie spał gospodarz Suchoryt i kilkunastu pchnięciami nożem pozbawili go życia. Morozowie palali nienawiścią ku Suchorytemu, ponieważ ten starał się rzekomo o rękę ich siostry, Tańki, a następnie ją uwiódł.

(kap) **POGODA W ZAKOPANEM.** Pogoda panuje w Zakopanem bez przerwy. Słońce nie przestaje w ciągu całego dnia przygrzewać. Przedłuży to niechybnie główny sezon letni, który ma się właściwie ku końcowi.

Już teraz bardzo wiele osób, które zamierzały w dniach ostatnich wyjechać, przedłużyło swój pobyt w Zakopanem. Wiele osób przytem przyjeżdża w dalszym ciągu, tak, że ruch na ulicach uzdrowiska, w kawiarniach, na popularnych drogach i ścieżkach górskich i podgórskich wzrósł do niespotykanego jeszcze w bieżącym sezonie stopnia.

WARUNKOWE PRZYJMOWANIE CHORYCH DO DOMU ZDROWIA W ZAKOPANEM. Z Warszawy telefonują: Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało zawiadomienie do wszystkich lekarzy państwowych, że do Domu Zdrowia urzędników w Zakopanem nie będą przyjmowane osoby z otwartą gruźlicą. Ze względu na to, należy zaprzestać kierowania tam ciężko chorych na gruźlicę.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW. Jak donoszą z Katowic, 4 więźniowie wojskowi wydostawszy się poza obręb więzienia, zbiegli w niewiadomym kierunku. Wszczęte poszukwania są, jak dotąd, bezskuteczne.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW. Osadzeni w cieszyńskiem więzieniu więźniowie rozpoczęli głodówkę, zabarykadowali się w swoich celach, domagając się, by zostały zbadane stosunki, panujące w więzieniu, zwłaszcza w dziedzinie odżywiania i sanitarnej. W związku z tem zjechała do Cieszyna komisja, złożona z prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Katowicach, oraz prezesa senatu karnego sądu apelacyjnego w Katowicach, którym, po dłuższych zabiegach udało się zatarg zlikwidować.

Ze świata.

„DOM POLSKI" W PARYŻU. W najbliższych dniach zbierze się w Paryżu komisja miejska celem podpisania umowy na sprzedaż gruntu pod budowę „Domu Polskiego", który ma być sprzedany za ogólną sumę 300.000, płatną w ciągu 10 lat.

W dniu podpisania umowy ogłoszony też zostanie konkurs bezpłatny na projekt domu z terminem do 1 października, we wrześniu zaś rozpoczną się prace około oczyszczenia gruntów, tak, by w październiku, po przyjęciu projektu „Domu" odbyć się mogło poświęcenie kamienia węgielnego.

ZUCHWAWŁY RABUNEK PO AMERYKAŃSKU. Jak donoszą z Sidney (Stany Zjednoczone), dwaj młodzi bandyci porwali Alphonsa Barry skarbnika powiatu Sheiby, gdy ten szedł do banku z pieniędzmi, wywieźli go dziewięć mil za miasto, poczem zabrawszy od niego torbę, zawierającą 40.000 dolarów, wyrzucili go z automobilu i uciekli.

ZAGADKOWE ZAMORDOWANIE 12-TU WŁOSKICH KUPCÓW W CHICAGO. Jak donoszą z Chicago, 12 morderstw, popełnionych tam na włoskich kupcach kolonjalnych w zeszłym miesiącu, są niewytłómaczoną zagadką dla policji, lecz wszystko wskazuje na to, że morderstwa te są następstwem rywalizacji o handel trunkami. Zazwyczaj we wszystkich tych morderstwach nie można było otrzymać żadnych informacyj od rodziny zamordowanej ofiary i zazwyczaj nie można było odnaleźć świadków zbrodni, pomimo tego, że w niektórych wypadkach całe sąsiedztwo, gdzie popełniono zbrodnię, było świadkami mordu. Ostatnio zmarł w szpitalu Joseph Corona, który jest już dwunastą z rzędu ofiarą podobnego morderstwa. Do samej śmierci nie można było od niego wydostać ani jednego słowa, co mogłoby naprowadzić policję na wykrycie zbrodniarza, czy zbrodniarzy. Nie wiadomo, czy milczał on z obawy, by nie pomszczono się na jego pozostałej rodzinie, czy też chciał on zachować wierność bractwu, do którego — jak posądzają — należał.

LUDNOŚĆ BIAŁORUSI SOWIECKIEJ. Centralny urząd statystyczny sowieckiej Białorusi zakończył pracę nad obliczaniem składu narodowościowego sowieckiej Białorusi. Rezultaty tej pracy przedstawiają się następująco: Ogólna liczba ludności sowieckiej Białorusi wynosi 4,983.168 osób. Liczba kobiet jest o 103 tysiące większa, niż liczba mężczyzn. Białorusini stanowią 80.62 procent ludności, żydzi 8.17 proc., Rosjanie 7.7 proc., Polacy 1.96 pr.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA. Z Londynu donoszą: W pobliżu miejscowości Sevenoaks na linji kolei południowej wykoleił się pociąg pasażerski, przyczem 11 osób zostało zabitych, około 20 odniosło ciężkie, a 30 lżejsze rany. Lokomotywa i jeden wagon spadły z nasypu. Wagon pullmanowski został zdruzgotany. Przyczyna katastrofy nie jest dotychczas znana.

NIEZWYKŁA POLISA UBEZPIECZENIOWA. Przybyli do Francji w tych dniach legjoniści amerykańscy uważali za właściwe zawrzeć, przed wyjazdem z Ameryki, kontrakt z Nowojorskiem Towarzystwem Asekuracyjnem, gwarantującem wycieczkowiczom sumę 175.000 dolarów, płatną w razie wybuchu, a nawet chociażby groźby wojny pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi. W ten sposób legjoniści mieliby zwrócone wszystkie koszta związane z mającym się odbyć w jesieni w Paryżu kongresem b. kombatantów amerykańskich. Ponieważ szanse konfliktu francusko-amerykańskiego są minimalne, więc też zapłacili ostrożni turyści bardzo mało za tę oryginalną polisę ubezpieczeniową.

STATYSTYKA W DZIEDZINIE TELEFONÓW. W Ameryce wszystko dzieje się na „amerykańską" skalę: jeżeliby podsumować wszystkie rozmowy telefoniczne, prowadzone przez obywateli Stanów Zjednoczonych w ciągu jednego roku, to otrzymanoby „pogawędkę", któraby trwałaby bez przerwy... 700 lat! Wyliczono — wbrew amerykańskiemu charakterowi przysłowia „times is money", nie brak tam ludzi, rozporządzających wolnym czasem, — że każda minuta w krainie dolarów przedstawia wartość 50.000 dzwonków telefonicznych. Wreszcie, na ilość 27,783.963 aparatów, istniejących na początku 1926-go roku, w całym świecie, posiadały Stany Zjednoczone znakomitą większość, gdyż aż prawie 17 miljonów.

ŚMIERĆ WYBITNEGO PATRJOTY EGIPSKIEGO. Z Kairo donoszą: Weteran egipskich mężów stanu, znakomity polityk, Zaghlul pasza, zmarł, przeżywszy lat 77. Zaghlul Pasza był przewodniczącym egipskiej Izby deputowanych i przywódcą stronnictwa nacjonalistycznego. Była to najpoważniejsza osobistość współczesnego Egiptu. W ciągu ubiegłych 45 lat Zaghlul pasza odgrywał wybitną rolę w życiu publicznem Egiptu. W pogrzebie, który się odbył wczoraj, wzięły udział olbrzymie tłumy publiczności. Rząd angielski reprezentował Neville Renderson, zastępca wysokiego komisarza Egiptu.

Nieprawdziwe wiadomości o cholerze w Brześciu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 sierpnia. „Mezeritzer Kreuz-Ztg." z dnia 18 bm. donosi, że w **Brześciu nad Bugiem zanotowano 240 wypadków cholery, z czego kilka wypadków śmiertelnych.** Wobec tego jedną z wsi obsadziło wojsko kordonem i **strzelało do ludzi,** którzy chcieli przejść poza kordon. W wyniku strzelaniny **miała być zabita jedna kobieta z dzieckiem.**

Wiadomość ta jest od A do Z **wyssana z palca.** Dziennikarz niemiecki nie umie odróżnić **Białorusi sowieckiej,** objętej epidemją cholery i pozatem Mińsk identyfikuje z Brześciem nad Bugiem.

—0—

ŚRODKI OSTROŻNOŚCI PRZECIWKO CHOLERZE. W związku z alarmującemi wiadomościami o szerzeniu się cholery na Białorusi sowieckiej, na granicy wschodniej naszego państwa zaprowadzono wszelkie środki ostrożności przeciwko ewentualnemu wtargnięciu do Polski epidemji. Środki ostrożności polegają głównie na szczepieniu przeciwcholerycznem personelu i osób przechodzących na tamtą stronę granicy, jak również obserwacji sanitarnej, i na dokładnem badaniu wszystkich osób w tych punktach granicznych, w których jest większy ruch. Również wszystkie osoby, przekraczające granice, otrzymują dokładne instrukcje sanitarne, zabraniające głównie spożywania surowych owoców.

Powyższe środki ostrożności zaprowadzone zostały na wszelki wypadek, mimo, że w Polsce nie stwierdzono ani jednego wypadku cholery i, że według relacji Min. Spraw Zagranicznych w Rosji sowieckiej również nie zanotowano wypadku cholery.

Z sali sądowej.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Spodziewana na środę mowa prokuratora w procesie gen. Żymierskiego nie doszła do skutku, wobec potrzeby dalszego uzupełnienia przewodu sądowego. Uzupełnienie polegało na odczytaniu szeregu dalszych aktów, dalej dochodzenia w sprawie stosunków majątkowych posła Popiela, wkońcu lista nazwisk dostawców, jacy figurowali w książce przyjęć gen. Żymierskiego.

Przeciwko odczytywaniu tej listy występuje adw. Szurlej, żądając równocześnie książek przyjęć innych generałów na dowód, że i u nich bywali również żydzi.

Dalsza rozprawa była tajna.

—0—

Wielki proces przeciw komunistom

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 sierpnia. W dniu wczorajszym rozpoczął się w Piotrkowie olbrzymi proces przeciwko 20 oskarżonym członkom **komitetu komunistycznego z Radomska.** Wśród oskarżonych znajduje się prof. gimnazjalny dr **Maszalski.** Do sprawy powołano 86 świadków, m. in. posłów Niezależnej Partji Chłopskiej i posłów komunistycznych. Proces potrwa prawdopodobnie 8 dni.

—0—

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 25 sierpnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Otwarcie sezonu nastąpi w sobotę dn. 27 sierpnia „Balladyną" J. Słowackiego, która po trzech przedstawieniach, zajętych przez delegacje i przyjezdnych, zejść musiała z końcem czerwca w pełni powodzenia z afisza. Z sił nowo zaangażowanych przedstawią się p. Niedźwiecka w roli Aliny, pp. Strzelecki (Kostryn) i Krasnowiecki (Pustelnik). Zresztą poza drobnemi zmianami obsada premjerowa. Pamiątkowy album Słowackiego po cenie zniżonej u bileterów.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Balladyna".

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Miłość a sport".
Nowości: „Który z dwóch".
Promień: „Buster Keaton i miljon krów".
Sztuka: „Za cenę duszy i ciała".
Uciecha: „Łzy i śmiech Wiednia" (Jak kocha Wiedeńka) z Mady Christians.
Wanda: „Tajemnica nocy balowej".
Warszawa: „Postrach z Singapuru" (Lon Chaney).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek 26 sierpnia 1927 r.

Kraków (422). Godz. 17.25—17.55: Program dla dzieci; godz. 18—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.25: Odczyt pod tyt. „Budownictwo u owadów" — wygł. dr. J. Fudakowski; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Przegląd geograficzno gospodarczy" wygł. dr. W. Ormic kł. asyst. U. J.. godz. 20—20.30: Komunikat sportowy i inne; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty „P. A. T." godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.45—17: Komunikat harcerski; godz. 17—17.25: Odczyt p. t. „Stulecie romantyzmu" II gi Amadeusz Hoffman — zwiastun romantyzmu w muzyce i poezji — wygłosi p. Cezary Jelenta; godz. 17.25—17.50: „Przegląd polityki międzynarodowej za m. lipiec", wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki; godz. 17.50—18: Nadprogram, komunikaty: godz. 18: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Helena Ostrzyńska (fort.), Wanda Suchodolska (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.); godz. 19—19.15: Komunikaty „P. A. T."; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości: godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Czem może być sport dla rzemieślnika", z działu „Sport i wychowanie fizyczne" — wygł. p. Tadeusz Maltze; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy: godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Hirszfelda, Leokadja Nowacka-Ilska (fortep.), Lucjan Budkiewicz (wiolonczela) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.); godz. 22: Komunikaty policji, komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty „P. A. T."

Poznań (270) Godz. 13: Notowania giełdy zbożowej i towarowej: godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej: godz. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka"; godz. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Depesze szyfrowe w handlowej komunikacji telegraficznej", wygłosi p. St. Funiecki; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Pogadanka ekonomiczna — wygł. p. Tadeusz Buszkiewicz; godz. 20.30—22: Koncert wieczorny. Udział biorą: Marja Szreyberówna (skrzypce), Józef Wolinski (tenor), prof. Franciszek Łukasiewicz (fortepian); godz. 22: Sygnał czasu.

Berlin (483.9 i 566) Godz. 16.30: Transmisja koncertu z Heringsdorf; godz. 20.30: Uwertury; godz. 22.30: Muzyka lekka.

Langenberg (468.8) Godz. 17.30: Koncert; godz. 20.45: Wieczór jednoaktówek, następnie koncert.

Stuttgart (379.7) Godz. 16.15: Koncert; godz. 20: Koncert popularny.

Wiedeń (517.2) Godz. 11: Koncert; godz. 16.15: Koncert: godz. 20.05: „Ludzie wykształceni" — sztuka ludowa W. Leona.

Brno (441.2) Godz. 19: Muzyka kameralna; godz. 20: Koncert: godz. 21: Muzyka taneczna.

Praga (348.9) Godz. 17: Koncert: godz. 20.10: Rozmaitości; godz. 21: Koncert.

Zapiski literackie.

— **M. Arcta Słownik ortograficzny.** Wydanie III uzupełnione i poprawione przez St. Szobera, prof. Uniwersytetu Warszawskiego. Pisownia podług obowiązujących zasad Polskiej Akademji Umiejętności. 60.000 wyrazów z podziałem na zgłoski i podaniem 150.000 końcówek odmian gramatycznych. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Cena: brosz. zł. 10, w miękkiej płóciennej oprawie zł. 12.

Największy ten (356 stron trzyszpaltowych) i najpełniejszy z istniejących wydawnictw tego rodzaju, Słownik ortograficzny był wyczerpany przez lat siedem. Brak ten dał się dotkliwie odczuwać i ukazanie się nowego wydania należy powitać z uznaniem. szczególniej że Słownik ten podaje formy gramatyczne. W języku polskim jest to niesłychanie ważne ze względu na narzędnik i jego końcówki „em" i „ym", „emi" i „ymi", które każdy prawie inaczej pisze, z powodu długoletniego sporu pomiędzy gramatykami warszawskimi a Akademją. Również w czasownikach jest wiele końcówek, z któremi przeciętny inteligent nie może sobie dać rady. Słownik ortograficzny M. Arcta odda wielkie usługi Nauczycielstwu, jest niezbędny dla młodzieży, a nieoceniony poprostu dla urzędników.

—0—

Kultura i sztuka.

KURS WAKACYJNY DLA NAUCZYCIELI POLAKÓW Z ZAGRANICY. Staraniem Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych otwarto w Krakowie 4 sierpnia b. r. miesięczny kurs języka i kultury polskiej dla nauczycieli szkół powszechnych, pracujących w szkołach polskich zagranicą. Na kurs przybyli nauczyciele między innemi z Austrji, Brazylji, Czechosłowacji, Francji, Rumunji i t. d. Kurs mieści się w pięknie urządzonym lokalu z internatem i stołownią w budynku poszpitalnym na Wawelu. Po nabożeństwie w katedrze na Wawelu wygłosili w sali wykładowej przemówienia powitalne delegaci: Ministerstwa W. R. i O. P. Wizytator dr. Mikułowski, Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Matusiński, Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego p. dr. Jakóbiec, oraz kierownik kursu profesor Henryk Maurer. W programie prócz wykładów teoretycznych są przewidziane liczne wycieczki po Krakowie i do ważniejszych miast polskich.

DALSZE WYKOPALISKA NA WYBRZEŻU POLSKIEM. Z Pucka donoszą: Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. van Hamel również niedawno zwiedził teren pracy p. prof. dr J. Kostrzewskiego w Rzucewie, interesując się wykopaliskami z przed 4.000 lat. Obecnie teren, na którym odbywały się poszukiwania, został zasypany i zabezpieczony. Dalsze prace kontynuowane będą na drugi rok. Nadmienić nam wypada, że oprócz szkieletów ludzkich i kości zwierzęcych, p. prof. Kostrzewski wykopał doskonale zachowane rogi tura, oraz kilka rogów jelenich, jak również wiele naczyń i sprzętów użytku domowego człowieka epoki kamiennej.

Zagadnienie moralności tanecznej

(Emile Vuillermoz: „La vie amoureuse de Chopin". Wyd. E. Flammarion. Paris).

Musiał znakomity krytyk francuski — pisząc kronikę jednostronną, ale wysoce znamienną żywota Chopina — poświęcić oddzielny rozdział jego mazurkom, oraz walcom, „pozwalały mu bowiem one najlepiej uzewnętrzniać własne tęsknoty i tragedje uczuciowe" Nie mógł też Vuillermoz, bacznie śledzący za wszystkiem i współczesnemi przejawami artystycznemi meloplastyki, pominąć tak doskonałej sposobności, by nie przeprowadzić analitycznego porównania pomiędzy dawnemi a teraźniejszemi tańcami.

„Wyidealizowana synteza żywota miłosnego: mężczyzna roztacza opiekę i prowadzi, kobieta zaś powierza mu się biernie". Najskromniejszy nawet taniec wytwarza pomiędzy nimi pewnego rodzaju „współwinę fizyczną", będącą wiernem odźwierciadleniem istoty miłości. Z tego założenia wychodząc, potępiali surowi moraliści wszelkich epok, krajów i narodowości taniec, i to w czambuł — klasyczny, romantyczny, nie mniej od nowożytnego. Vuillermoz z całą bezstronnością przyznaje słuszność „kierownikom sumienia", tak wrogo odnoszących się do krążenia parami w atmosferze obnażonych ramion, głębokich dekoltów i odurzających perfum przy dźwiękach rozmarzającej muzyki. Natomiast powstaje on energicznie przeciwko hipokryzji gromów, miotanych na dzisiejsze dancingi, którym — błędnie, jego zdaniem — wypomina się bezustannie bale 1830-go roku, a zwłaszcza cnotliwe i cermonjalne figury choreograficzne gawota, lub menueta. Jest to „głęboko zakorzeniony przesąd", a przecież wystarczy uważnie obserwować z bliska mistrzów fox-trota, onestepu, a bodaj i charlestona, by przekonać się naocznie, że modnee obcnie tańce wkroczyły w dziedzinę „niewinnych popisów sportowych". „Czyż może być coś mniej podniecającego erotycznie, jak te marsze, których elastyczność i muskularność potęgują małe orkiestry hałaśliwe o przeważających dźwiękach instrumentów miedzianych? Czyż nie jest ich naturalnem przeznaczeniem wpajać w serca mieszczuchów bohaterstwo, a nie rozwijać lubieżność?!" Pozostaje kwestja tanga, tego już specyficznie zmysłowego tańca, ale i jemu daje Vuillermoz odpuszczenie, twierdząc, iż wielce skomplikowany charakter misternych „pas" pochłania całkowicie uwagę wykonawców, nie pozwalając im mieć „karygodnych myśli". I w tym wypadku kalkulacja matematyczna wywiera „sterelizacyjny" wpływ na wrodzoną zmysłowość.

Wprost przeciwnie, to raczej cnotliwym tańcom klasycznym naszych prababek przypisuje on wybitne własności „uwodzicielskie". Nie chwytano się wprawdzie brutalnie w objęcia, nia przylegano tak szczelnie do siebie, jak w fox-trocie..., dotykano się zaledwie końcami palców. Ale za to, jakiż olbrzymi zasób umiejętnej kokieterji, jakież wspaniałe skarby zalotnego wdzięku w głębokich ukłonach, w starannych przegibach, w wystudjowanych figurach! „W czasie tych tańców mężczyzna i kobieta oceniali się wzajem z całem znawstwem: on — prężąc łydkę, prostując postać, wznosząc dumnie głowę; ona — poruszając rękoma, wystawiając pierś, zręcznie ukazując zgrabne linje ciała i krążąc lekko, z gracją, by jak najlepiej dawać się podziwiać ze wszystkich stron. A przytem były to wszak tańce, pozwalające wykorzystać rozliczne możliwości subtelnej elokwencji oczu i ust — były to tańce, w których spoglądano na siebie i uśmiechano się do siebie". Dziś zbyt zbliżone są ciała i głowy, by można pieścić się wzrokiem, zbyt głośna jest melodja jaz-bandu, aby można prowadzić frywolne rozmówki. Stąd — brak wyrazu i uśmiech nieco konwencjonalny, dające się zauważyć wśród „kapłanów i westalek nowożytnej Terpsychory"... „W rzeczywistości, poza brutalnym wprawdzie, ale lojalnym kontaktem cielesnym, pozbawionym jednak — na skutek ćwiczeń fizycznych i sportowych — niebezpiecznych i zdradliwych cech, „owocu zakazanego", zaliczyć można wszelkie zarzuty niemoralności, stawiane obecnym tańcom do kategorji fałszywych legend. Umiejętnie wykonana „hawana" wzbudzała więcej subtelnej zmysłowości, miłosnego szału i lubieżnego odurzenia, aniżeli serdeczna prostoduszność traźniejszego „Tea for two", w jazzbandowym rytmie tańczonego. **K.**

—0—

Dział gospodarczy

Sytuacja kredytowa.

Rynek nasz odczuwa w dalszym ciągu dotkliwy brak gotówki, co tłumaczy się przedewszystkiem silnym popytem na środki pieniężne ze strony przemysłu, rolnictwa etc. Szczególnie wielką ilość gotówki absorbują sfery rolnicze na sfinansowanie zbiorów oraz przedsiębiorcy budowlani ze względu na znaczne ożywienie się ruchu budowlanego. Z drugiej strony wywołują ciasnotę gotówkową ograniczenia kredytu dyskontowego przez Bank Polski oraz banki prywatne. Bank Polski zmniejszył w pierwszej dekadzie sierpnia kredyty dyskontowe o przeszło 5 miljonów złotych, pozatem zalecił pierwszorzędnym bankom akcyjnym ograniczenie kredytów swej klijenteli o 40 a nawet 50%. Banki prywatne wstąpiły w ten sposób znowu na drogę restrykcyj kredytowych, co odbiło się w konsekwencji na sytuacji pieniężnej naszego rynku.

W miarę jednak zrealizowania żniw, należy się spodziewać niezależnie od silniejszego, niż dotychczas, dopływu zagranicznych kapitałów — upłynnienia rynku pieniężnego.

Silny popyt na gotówkę przy słabej podaży spowodował dalszą zwyżkę prywatnej stopy dyskontowej. Za dyskonto pierwszorzędnego materjału wekslowego w złotych i w dolarach płacono 2 do 2 i pół proc., materjał średni przyjmowali dyskontezy na 3 do 4% **w stosunku miesięcznym.** Weksle mniej pewne i pochodzące od firm mało znanych, trudno jest obecnie ulokować.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego wynosi nadal 8% w stosunku **rocznym.** Dla porównania podajemy stopę dyskontową innych państw: Holandja, Szwajcarja i Ameryka Półn. 3 i pół proc., Szwecja, Norwegja i Anglja 4 i pół proc., Belgja, Hiszpanja, Danja, Francja, Czechosłowacja i Japonja 5%, Węgry, Rumunja, Turcja 6%, Wiedeń i Finlandja 6 i pół proc., Włochy 7 proc.

Stopa dyskontowa w bankach prywatnych wynosi od dnia 15 lipca br. na mocy rozporządzenia ministerstwa skarbu i sprawiedliwości z dnia 30 maja b. r. 12% rocznie. Wypłacalność w ostatnich dniach uległa znowu pogorszeniu. W szczególności **duża ilość protestów** napływa z prowincji. W **Krakowie zawiesiła wypłatę firma włókiennicza A. M. Bitterfeld,** narażając przemysłowców łódzkich na straty, sięgające blisko 100.000 złotych. Dłużnik zaproponował udegulowanie na 30% przy rozłożeniu rat na dwa lata.

Ruch **wkładowy** w bankach akcyjnych jest nadal **mały**, co tłumaczy się sezonem letnim oraz niskiemi stawkami procentowemi, stosowanemi przez te instytucje. Albowiem kartel bankowy, do którego należą prawie wszystkie większe banki, mające swe centrale w Warszawie, ustanowił od dn. 1 kwietnia br. następujące stawki maksymalne: od wkładów złotowych a vista do 6%, z wypowiedzeniem jednomiesięcznem 7%, trzymies. — 8%. 6-miesięcznem i dłużej — 10%, od wkładów w walutach obcych i w złotych w złocie a vista do 3%, z wypowiedzeniem jednomiesięcznem 4 i pół proc., z 3-miesięcznem 6%, 6-ciomies. i dłużej 8% w stosunku rocznym.

W przeciwieństwie do słabego ruchu wkładowego w bankach prywatnych, ruch oszczędnościowy w bankach państwowych, w szczególności w Pocztowej Kasie Oszczędności, **nieustannie wzrasta**. Pomimo sezonu letniego i większych, niż zazwyczaj, wypłat z kont oszczędnościowych, suma zwyczajnych wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wzrosła w ciągu lipca w porównaniu z czerwcem b. r. o 2,142.541 zł., a suma wkładów premjowanych o 46.987 zł. W dniu 31 lipca br. zwyczajne wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wyrażały się kwotą 39,200.464 zł., wkłady premjowane 551.748 zł., a wkłady w złotych w złocie po przeliczeniu na złote obiegowe 692.004 zł. Suma wkładów w Banku Gosp. Kraj. wynosiła w dn. 30. VI. 1927 r. 279.721 tys. zł., a suma lokat Skarbu Państwa 247.482.000 zł.

A. Z. W.

Wznowienie rokowań o pożyczkę dla Polski.

Z Warszawy donoszą:

W dobrze poinformowanych kołach finansowych mówią, że rokowania o pożyczkę amerykańską zostaną podjęte w dalszym ciągu w miesiącu wrześniu. Jak wiadomo, kursy pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej są obecnie bardzo pomyślne.

Rynek cukru.

Cukier na rynkach światowych ma tendencję zwyżkową, co tłómaczy się niedostateczną podażą cukru gotowego. Urodzaje buraków cukrowych zapowiadają się dobrze, natomiast przedłużająca się posucha na Kubie może bardzo poważnie zaszkodzić plantacji trzciny cukrowej. Pozatem wytwórczość cukrowa Kuby za rok 1927-28 ma być ustalona specjalnym dekretem rządowym, który jednak dotychczas jeszcze się nie ukazał. — Ostatnio notowano w Londynie cukier w szylingahc za cwt. (50.8 klg.): na sieripeń 16.2 1/4, wrzesień — 15.9—15.8 1/4, październik — 15.9 3/4 do 15, listopad — 14.6 1/4 do 14.5 1/4, grudzień 14.6 3/4, 14.6. Na rynku krajowym obroty dość znaczne, zwiększa się stale konsumcja wewnętrzna. Zbyt cukru do fabryk przetworów owocowych jest zadowalniający. Notują za 100 klg. z akcyzą loco skład w hurcie: kryształ — 137.75 zł., rafinowany podwójnie — 138.75, puder cukrowy — 145.00, kostka — 154 do 158, kostka piłowana lubelska — 165.00, cukier rąbany — 160 zł.

W ostatnich dniach odbyły się konferencje specjalnej komisji, która ma opracować racjonalną metodę ustalania cen cukru odpowiednio do wzrostu lub zmniejszenia się kosztów produkcji. Ministerstwo skarbu opracowało nowe przepisy akcyzowe, dotyczące kontroli techniki wypuszczania cukru z fabryk na rynek. Przepisy te mają się ukazać w najbliższych dniach w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

DALSZA ZWYŻKA POLSKICH OBLIGACYJ W N. JORKU. W tygodniu 15—20 sierpnia br. kursy pożyczek polskich na giełdzie w Nowym Jorku wykazywały w dalszym ciągu tendencję zwyżkową. Mianowicie notowano w wymienionym tygodniu kursy następujące: 8-proc. pożyczka Dillona 1925 r.: kurs najwyższy — 98 (w tygodniu poprzednim — 97 i pół, najniższy — 97 i ćwierć (w tygodniu poprzednim — 97), ultimo — 97 i pół (w tygodniu poprzednim — 97 i pół); obroty — 210.000 (w tygodniu poprzednim — 97 i pół); 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 r.: kurs najwyższy — 83 i trzy ósme (w tygodniu poprzednim — 83 i pół), najniższy — 82 i jedna ósma (w tygodniu poprzednim — 81 i trzy czwarte), ultimo — 83 i trzy ósme (w tygodniu poprzednim — 83) obroty — 47.000 (w tygodniu poprzednim — 62.000).

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ ZRZESZEŃ KUPIECKICH. Termin posiedzenia Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego został już wyznaczony. Posiedzenie odbędzie się we Lwowie, 4 września.

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIEM. Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 10 do 17 sierpnia br. liczba bezrobotnyhc na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 657 osób i wynosiła 47.128 osób. Z tej cyfry przypada: na górnictwo — 19.707, hutnictwo — 3.535, hutnictwo szkła — 7.000, na przemysły: metalowy — 2.948, włókienniczy — 158, budowlany — 768, papierowy — 84, chemiczny — 11, drzewny 452, ceramiczny — 171. Wykwalifikowanych bezrobotnych było — 1249, niewykwalifikowanych — 14.896, rolnych — 253, przemysłowych — 2.889 — Uprawnionych do pobierania zasiłków było 27.287 bezrobotnych.

EKSPORT WĘGLA W PIERWSZEJ POŁOWIE SIERPNIA. Ogólny eskport naszego węgla za czas od 1 do 15 bm. wyniósł 460.000 ton, nie licząc węgla bunkrowego, który wyniósł 8.000 ton.

Największy udział w eksporcie wzięła Austrja (135.000 ton), następnie Szwecja (97), Danja (58), Węgry (31), Finlandja (21), Gdańsk (19), Jugosławja (16) i inne państwa w drobniejszych ilościach.

IMPORT NAFTY DO CZECHOSŁOWACJI w I. kwartale br. wyniósł 104.036 ton wartości 147 mil. kcz. Czechosłowacja importowała naftę z Polski — 52 proc., z sowietów — 22 proc., z Rumunji — 11 proc., z Włoch — 4 proc., resztę drobnych już ilości sprowadzano ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Austrii.

—0—

ZARAZA CHWOŚCIKA NA PLANTACJACH BURACZANYCH. Na plantacjach buraków znów pojawił się tak zwany chwościk buraczany (Cereospora betticola), który w roku ubiegłym poczynił znaczne spustoszenia, szczególniej na ziemiach województw centralnych i wschodnich. Obecnie zaraza ta znowu napadła na plantacje w powiatach: kutnowskim, błońskim, w lubelszczyźnie oraz na Wołyniu.

Organizacje cukrownicze wystąpiły do energicznej walki z tą plagą i starają się w pierwszym rzędzie o zlokalizowanie jej — Wpłynie ona jednak niezawodnie w sposób ujemny na urodzaj, który niewątpliwie będzie mniejszy, niż przewidywano.

—0—

Kobieta i wąż.



(m) Współczesna kobieta śmiało i otwarcie przyznaje się do swej sympatji dla węża-kusiciela, z którym zawarła znajomość jeszcze prababka Ewa. Jak wiadomo, skóra węża jest obecnie ogromnie modna. Elegantka nosi płaszcze ze skóry wężowej, skórą węża przybiera kapelusze i suknie, a dla harmonji dobiera do tego buciki ze skóry wężowej i z tejże samej skóry torebki. Modne są również bransoletki w kształcie węża, efektownie wyglądające na białem ramieniu i świecące fascynująco zielonemi oczyma ze sztucznych kamieni lub prawdziwych szmaragdów. Ostatnią nowością tej mody wężowej są podwiązki w formie węża, jak to widzimy na naszej ilustracji. — Czyżby to upodobanie do węży miało być symboliczne?

Ze sportu.

W PRZEDEDNIU SŁOWIAŃSKICH UROCZYSTOŚCI LOTNICZYCH I ZAWODÓW PŁYWACKICH.

Donoszą z Belgradu:

Na nowem lotnisku, położonem między Samą i Dunajem nawprost Białogrodu, czynione są wielkie przygotowania do słowiańskich uroczystości lotniczych, które odbędą się w dniach 27 i 28 sierpnia. Przedwczoraj wylądowało tu **6 lotników polskich.** W czasie uroczystości lotniczych odbędą się tu także słowiańskie zawody pływackie w celu wybrania zawodników na międzynarodowy konkurs w Bolonji. Pomiędzy nagrodami dla zawodników znajdują się puhary, ofiarowane przez prezydenta Masaryka, ministrów Zaleskiego i Benesza, oraz przewodniczącego jugosłowiańskiej Izby deputowanych Trifkowicza.

KLUMBERG INSTRUKTOREM NASZYCH LEKKOATLETÓW W OLIMPIJSKIM OBOZIE.

Jak już pisaliśmy, w dn. 22 b. m. rozpoczął się w Poznaniu kurs przygotowawczy dla naszych, najwybitniejszych lekkoatletów, jako rodzaj przygotowania przedolimpijskiego. W dn. 25 b. m. ma przyjechać do Poznania znany lekkoatleta estoński **Klumberg** i na zaproszenie Centr. Wojsk. Szkoły Gimn. i Sportów weźmie udział w zawodach lekkoatletycznych kursu olimpijskiego, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę na stadjonie wojskowym. W programie m. in. próba pobicia rekordu polskiego na 110 m. płotki przez kpt. Dobrowolskiego.

Klumberg, który ostatnio w dziesięcioboju w Estonji uzyskał 7.100 pkt., pozostanie przez przeciąg 3 miesięcy w Polsce i z jego cennych wskazówek niewątpliwie wiele skorzystają frekwentanci kursu olimpijskiego.

POLSKIE REKORDY KOLARSKIE I MOTOCYKLOWE.

Oficjalna tabela polskich rekordów kolarskich i motocyklowych przedstawia się następująco:

Kolarstwo: ze startu lotnego: 200 mtr. **Łazarski** 12.4, 300 m. **Grochowski 21 sek.,** 400 m. **Łazarski** 25.6, 1.000 mtr. **Lange:** 1:13.8, 3.000 mtr. **Szymczyk** 16.8 sek. Bieg drużynowy 4 klm. **Szymczyk, Lange, Podgórski, Oksiutycz** (W. T. C.) 5:09. Tandemy: 1 klm. **Gędziorowski** i **Stankiewicz** 1:09, 6.200 mtr. **Gędziorowski** i **Stankiewicz** 12 sekund.

Za prowadzeniem motorów: 10 i 20 klm. **Lange** 8:31 i 22:51.2. Motory: **Wszystkie rekordy posiada Choiński:** 1 klm. 33.2, 3 klm. 1:56, 5 klm. 3:02, 10 klm. 6:14, 15 klm. 10:39.8.

PÓŁFINAŁY O PUHAR DAVISA.

W strefie amerykańskiej zakończył się turniej o puhar Davisa pewnem **zwycięstwem Japonji nad Meksykiem** w stosunku **4:1.** Ohta (Jap.) pokonał R. Kinseya (M.) 2:6, 1:6, 6:4, 6:1, 6:2, a Udine (M.) 6:1, 4:6, 6:3, 6:4. Havada zwyciężył Undę 6:2, 6:3, 6:3, a Kinseya 10:8, 6:0, 0:6, 6:1. W grze podwójnej Japończycy: Havada i Szjonizu ulegli niespodziewanie Kinseyowi i Butlerowi w stosunku 5:7, 2:6, 6:3, 3:6. W finale spotka się **Japonja** z **Kanadą**, a zwycięzca tego meczu rozegra spotkanie międzystrefowe z Francją.

—0—

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA NIEMIEC DLA PAŃ przyniosły następujące wyniki: 100 mtr. Gladitsch 12.7, 800 mtr. **Botschauer 2.33** (nowy rekord świata). Sztafeta 4×100 Victoria Magdeburg — **49.5** (rekord świata). Skok wzwyż Bonetsmueller — 1.45. W dal von Bredow — 5.45. Rzut dyskiem Lange — 34.75, Reuter — 33.16 trzecia. Kula Lange **11.32** (rekord światowy). Oszczep Hargus — 34.59.

W konkurencjach panów o mistrzostwo wyniki były: sztafeta 4×400 m. Deutscher S. C. — 3:21.4, 4×1500 m. Teutonia — 16:41. Dziesięciobój Feiss — 701 pkt. (nowy rekord niemiecki). Maraton Wanderer — 2:58.30.

I NURMI ZNALAZŁ RYWALA. Znany biegacz fiński **Borg** pobił rekord swego rodaka Nurmiego na 2 klm., osiągając fenomenalny czas **5 min. 23 sek.,** lepszy o 1.8 sek. od dotychczasowego rekordu.

KOMUNIKAT NR. 19.

Krakowskiego Okręgowego Koleg. Sędziów P. N.

1) Skreślono z listy sędziów tymczasowych p. Feliksa Dziubę, z powodu niewykonania polecenia Zarządu K. O. K. S.

2) Przyjęto w poczet sędziów tymczasowych — po uprzedniem przeegzaminowaniu — następujących kandydatów: **dla Referatu Obsady w Tarnowie:** PP. Izak Ehrenreich, Piotr Wiśniowski (warunkowo), Józef Fast (warunkowo), Józef Fast (warunkowo), Edward Kulczyk (warunkowo), Aron Taub (warunkowo), Naftali Abend, Abraham Schipper i Feiwel Perlberg. **Dla K. O. K. S. w Krakowie:** PP. Leopold Censor, Leopold Heitner, Eugenjusz Blaufeder, Marjan Skuciński i Józef Censor.

3) Prostuje się punkt 2 komunikatu KOSK. Nr. 14 o tyle, że kandydat p. Jerzy Ohrensztajn nie został mianowanym sędzią tymczasowym.

4) Przypomina się sędziom obowiązek zwracania sprawozdań sędziowskich w terminie do 48 godzin po zawodach. Nie stosujący się do powyższego zarządzenia pociągani będą **bezwarunkowo** do surowej odpowiedzialności.

Różne wiadomości.

WALKA Z KURZEM ULICZNYM. W Szwecji wynaleziono nowy środek przeciw kurzowi ulicznemu. Środek ten, który zmniejsza jednocześnie koszta utrzymania dróg oraz powiększa ich trwałość, jest to ług siarczany, produkt poboczny przy fabrykacji miazgi drzewnej, uważany do niedawna za bezwartościowy i wyrzucany. Wynalazcą jest szwedzki inżynier Robert Karlberg z Narrköpping. Przy użyciu nowego tego środka droga zachowuje wilgoć nawet przy najbardziej suchej i gorącej pogodzie, próby zaś przeprowadzone na bardzo uczęszczanym odcinku drogi w pobliżu Sztokholmu wykazały, że pomimo, iż ruch zwiększył się o 50%, koszta utrzymania zmniejszyły się prawie o połowę, droga wolna była od kurzu i znajdowała się w znacznie lepszej kondycji. Departament drogowy m. Sztokholmu zużywa obecnie nie mniej, niż 356 ton ługu siarczanego rocznie dla skrapiania ulic i dróg.

ZAMACH NA DOM GRY W MONTE CARLO. Jak donoszą z Nizzy, w Monte Carlo aresztowano konsorcjum graczy węgierskich, którzy, przybywszy tam z kapitałem miljona franków, zamierzali, według obmyślonego przez siebie systemu, rozbić „bank domu gry". Istotnie w ciągu dwóch wieczorów spółka ta zdołała wygrać ogromne sumy, a wprawdzie trzeciego wieczora przegrała dużo, jednak czwartego odegrała wszystko. Ale do dalszych prób rozbicia banku nie doszło, bo całą spółkę aresztowano, gdyż okazało się, że grała podrobionemi doskonale żetonami tysiącfrankowemi.

NOWY WYNALAZEK EDISONA. Amerykańscy przemysłowcy samochodowi, z Fordem na czele, są lennikami zagranicznych producentów kauczuku, wśród których — jak wiadomo — Anglicy zajmują pierwsze, monopolowe niemal miejsce. Stany Zjednoczone bowiem zakupują rocznie przeszło 380.000 ton, przyczem 62 proc. jest angielskiego pochodzenia. Od trzech lat pracuje usilnie Edison nad wychodowaniem nowego gatunku drzewa, którego żywica byłaby w stanie zastąpić z powodzeniem kauczuk. Pisma nowojorskie donoszą, że wysiłki genjalnego wynalazcy wkrótce już uwieńczone będą całkowitym sukcesem, co pozwoli Ameryce wyzwolić się z pod nieco tyrańskiego jarzma eksporterów londyńskich, a z czasem może i skutecznie z nimi rywalizować na innych rynkach światowych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarząd. p. Feliksa Konczyńskiego.